



BIAŁA KSIĘGA ZSRR

Zdenek Nejedly przybył do Polski

Delegacja radziecka wręczyła członkom Generalnego Zgromadzenia ONZ - dokumenty „sprawy berlińskiej”

PARYŻ PAP. — Rada Bezpieczeństwa zebrała się we wtorek po południu. Na porządku dziennym znajdowała się sprawa Berlina. Delegaci Wielkiej Brytanii — Cadogan, Stanów Zjednoczonych — Jessup i Francji — Parodi przedstawili punkt widzenia swych rządów. Delegacja ZSRR nie brała udziału w dyskusji. Zamiast tego delegaci radzieccy wręczyli członkom Rady Bezpieczeństwa egzemplarze „Białej Księgi” — zatytułowanej „ZSRR, a pro-

blem Berlina”, w której zamieszczono czternaście dokumentów obejmujących całością „kwestii berlińskiej”.

W godzinach wieczornych obrady odroczone do piątku. Przewodniczący Rady delegat Argentyny — Bramuglia oświadczył, że na posiedzeniu piątkowym Rada „zbada kwestię, jaką decyzję może powziąć w tej sprawie”.

PARYŻ PAP. — Jak donosi agencja France Presse przewodniczący delegacji argentyńskiej — Bramuglia spotkał się z radzieckim wiceministrem spraw zagranicznych — Wyszyńskim.

Fakty - rzecz uparta

Wniosek Delegacji Związku Radzieckiego w Organizacji Narodów Zjednoczonych o zakazie broni atomowej oraz o ograniczeniu zbrojeń mocarstw o jedną trzecią, został z entuzjazmem przyjęty przez narody całego świata. Jest to zrozumiałe, gdyż pragnieniem wszystkich narodów jest uchwalenie pokoju, odpedzenie od siebie straszliwej zmyry wojny.

Wydawało by się, że pokojowa propozycja Związku Radzieckiego poparta przez delegację Polski i innych krajów Demokracji Ludowej zostanie bez większej dyskusji przyjęta przez rządy wszystkich państw reprezentowanych w Organizacji Narodów Zjednoczonych, powołanej przeciw do tego, aby odsunąć od ludzkości koszmarną wojnę i utrwalić fundamenty pokoju.

A jednak... a jednak słusne pokojowe propozycje Związku Radzieckiego wywołały po prostu paroksyzm wściekłości ze strony przede wszystkim delegacji rządu amerykańskiego, rządu brytyjskiego, francuskiego i niektórych innych państw ściśle związanych z imperializmem anglo-amerykańskim.

Jakie są przyczyny zaciekłej opozycji Marshalla, Bevina i ich satelitów przeciwko wnioskowi Związku Radzieckiego? Dlaczego starają się przedstawiciele rządów USA i Wielkiej Brytanii wyszukywać wciąż nowe preteksty? Dlatego aby storpedować wniosek ZSRR o zakazie broni atomowej oraz o jednoczesnym zmniejszeniu zbrojeń wszystkich mocarstw o jedną trzecią.

Przecież przyjęcie wniosków Związku Radzieckiego przyczyniłoby się niewątpliwie do uspokojenia wzajemnych nieufności między państwami, utrwaliliby zaufanie narodów w stosunku do siebie, a tym samym przyczyniłoby się do ustalenia pokoju na świecie.

Abym wyjaśnił sobie fałszywe tło zaciekłej opozycji Marshalla, Bevina i innych slugusów giełdżarzy amerykańskich i angielskich pozwolimy sobie przytoczyć parę faktów, które rzuca światło na istotne przyczyny, dlaczego wzmiankowani wyżej panowie wpadli w taki zły humor w obliczu Związku Radzieckiego.

Jak stwierdza w jednym ze swych ostatnich orzeczeń prezydent Truman, budżet Stanów Zjednoczonych na rok 1948 — 1949 przewidyuje, że 79 procent wszystkich wydatków państwowych Stanów Zjednoczonych Ameryki stanowią będą wydatki na różne cele wojenne, a tylko 21 procent wydatków budżetu państwowego skierowuje się na finansowanie budownictwa mieszkaniowego, oświatę, rolnictwo, transport, przemysł, administrację państwową itd. Przytem projekty budżetu Stanów Zjednoczonych na lata następane przewidują dalszy szybki wzrost tych wydatków z 10,7 miliarda dolarów w roku 1948-49 do 22,5 miliarda dolarów w roku 1952-53.

Te ciężkie miliardy dolarów, które rząd Stanów Zjednoczonych asygnuje kosztem podatnika amerykańskiego na wydatki zbrojeniowe, na produkcję bomb atomowych, samolotów itd. na finansowanie interwencji wojennej przeciw ludom Grecji, Chin, Indonezji i innych krajów wdrążają rzecz prosta, do kieszeni amerykańskich fabrykantów broni.

Czy można naprawdę dziwić się, że amerykańscy fabrykanci broni są wściekli z powodu wniosku Związku Radzieckiego o zakazie broni atomowej i o zmniejszeniu zbrojeń o jedną trzecią? Toż to jakgdyby wymowano im z kieszeni wyliczone wyżej ciężkie miliardy dolarów. Ze w razie przyjęcia projektu wniosku radzieckiego ame-

PARYŻ (PAP). — Radzieckie Ministerstwo Spraw Zagranicznych opublikowało w formie „Białej Księgi” zbiór dokumentów, zatytułowany „ZSRR a problem Berlina”. Zbiór ten obejmuje 14 dokumentów z okresu od 13 lutego do 3 października bież. roku. Z dokumentami tymi delegacja radziecka zapoznana we wtorek uczestników obecnej sesji Generalnego Zgromadzenia.

Ogłoszono następujących 14 dokumentów:

1) Nota ZSRR z datą 13 lutego br., skierowana do rządów mocarstw zachodnich, która zawierała protest przeciwko projektom tych mocarstw zwołania do Londynu konferencji

Warszawa, PAP. — W dniu wczorajszym ogłoszone zostało Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 października 1948 r. w sprawie zwołania Sejmu Ustawodawczego na zwyczajną sesję jesienną 1948 roku.

Na podstawie art. 7 ust. 2 ustawy konstytucyjnej z dnia 19 lutego 1947 r. o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej — zwołuje Sejm Ustawodawczy na zwyczajną sesję jesienną w dniu 28 października 1948 r.

Prezydent Rzeczypospolitej
(—) Bolesław Bierut

Przeses Rady Ministrów
(—) Józef Cyrankiewicz

Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego odbędzie się w dniu 28 października 1948 r. o godz. 11.

Marszałek Sejmu Ustawodawczego
(—) Wł. Kowalski

Górnicy francuscy walczą o kopalnie z uzbrojonymi oddziałami policji Queuille'a

PARYŻ PAP. — Według ostatnich wiadomości, napływających do Paryża, wokół kopalni Gruner, Sagnat, Charles i Dolonier w okręgu St. Etienne toczą się nadal walki strajkujących górników z „gwardią ruchomą”. Około 40 osób odniosło poważne obrażenia. Policja dokonała licznych aresztowań. Wokół szybu Courtois zgromadziły się tłumy górników, metalowców i mieszkańców miasta, którzy przygotowują się do usunięcia policji. Nad szymbem krąży samolot prefektury. Do miasta przy-

były nowe posiłki „gwardii ruchomej”. Na murach St. Etienne widnieją afisze zabraniające zebrań publicznych. Policja sprawdza na ulicach dowody tożsamości.

Górnicy w Noeux wspomaganii przez mieszkańców miasta, w tym przez liczne kobiety, zmusili oddziały policji do opuszczenia szybu nr. 8. Był to jedyny szyb okupowany we wtorek rano przez policję w północnym zagłębiu węglowym.

Wśród policjantów zauważono b. kolaboranta Bourdona, który został rozbrojony przez strajkujących górników. Prefektura zamknęła dopływ prądu elektrycznego i wody do sze regu miejscowości w pobliżu Lens.

rykański podatnik — człowiek pracy już w tym roku zaoszczędziłby sobie ogromną sumę pięciu miliardów dolarów, coż po tym amerykańskim fabrykantom broni? Przecież o tyle miliardów zmniejszyłyby się ich dochody.

Tu też leży pies zagrzebany, jak to mówi przysłowie, tu znajdujemy wyjaśnienie dla czego Marshall, amerykański senator Austin, kandydat na republikańskiego sekretarza stanu — Dulles z taką pasją rzucili się na projekt radziecki i usiłują go wszelkimi sposobami utopić.

Nie inaczej jest z budżetem wojennym Wielkiej Brytanii i Francji. Opór przeciwko pokojowym propozycjom Związku Radzieckiego, Polski i państw Demokracji Ludowej wywołany jest względami na interesy fabrykantów broni.

Rzecz prosta, to nie tak łatwo otworzyć wystąpić przeciwko propozycjom radzieckim, których słusność uznaje i popiera setki milionów prostych ludzi na całym świecie i dlatego panowie Marshall, Bevin

trzech w sprawie zachodnich Niemiec, Zagłębia Ruhry i odszkodowań. W nocy tej Związek Radziecki zapowiadał, że nie uzna ewentualnych decyzji za legalne.

2) Nota z datą 6 marca br., skierowana do mocarstw zachodnich, która podkreślała naruszenie przez konferencję londyńską układów poczdamskich w sprawie wykonywania kontroli nad Niemcami przez 4 mocarstwa. W nocy tej stwierdzono, że uchwały londyńskie nie są legalne i nie mają mocy międzynarodowej.

3) Oświadczenie marszałka Sokolowskiego z 20 marca br. w Sojuszniczej Radzie Kontroli w Berlinie.

4) Proklamacja radzieckich okupacyjnych władz wojskowych w Berlinie po reformie walutowej, wprowadzonej w Zachodnich Niemczech.

5) List marszałka Sokolowskiego do gen. Clay'a z 20 czerwca br., poruszający sprawę tej reformy.

6) Drugi list marszałka Sokolowskiego z 22 czerwca br., zawiadamiający o decyzji ZSRR wprowadzenia nowej waluty w radzieckim sektorze okupacyjnym Berlina.

7) List marszałka Sokolowskiego do gen. Robertsona z 25 czerwca br., zawiadamiający o podjęciu przez okupacyjne władze radzieckie zarządzeń dla ochrony interesów ludności niemieckiej, znajdującej się pod kontrolą władz radzieckich.

8) Komunikat z konferencji ministrów spraw zagranicznych państw słowiańskich, przeprowadzonej w Warszawie.

9) Nota radziecka do mocarstw zachodnich z dnia 14 sierpnia br.

10) Wspólne dyrektywy do sojusznicznych komendantów wojskowych w Berlinie z dnia 30 sierpnia br. po osiągnięciu porozumienia w tej sprawie w rokowaniach moskiewskich.

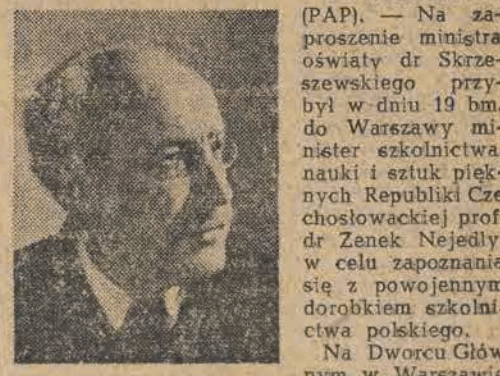
11) Aide memoire ZSRR do mocarstw zachodnich z 18 września br.

12) Nota z 25 września, w której ZSRR zawiadomił mocarstwa zachodnie o konieczności wprowadzenia kontroli nad komunikacją powietrzną, podobnie jak i lądową, pomiędzy Berlinem i strefami zachodnimi.

13) Wywiad marszałka Sokolowskiego z 3 października br., udzielony dziennikarzom berlińskim.

14) Nota radziecka z 3 października br., w której zaproponowano rozpatrzenie problemu berlińskiego przez Radę Ministrów Spraw Zagranicznych 4 mocarstw.

WARSAWA (PAP). — Na zaproszenie ministra oświaty dr Skrzyszewskiego przybył w dniu 19 bm. do Warszawy minister szkolnictwa, nauki i sztuk pięknych Republiki Czechosłowackiej prof. dr Zenek Nejedly, w celu zapoznania się z powojennym dorobkiem szkolnictwa polskiego.



Na Dworcu Głównym w Warszawie ministra Nejedly powitali: min. oświaty dr Skrzyszewski, prezes Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej, min. Rabanowski, wicemin. Krassowska, sekretarz generalny ministerstwa spraw zagranicznych ambasador Wierblowski, sekretarz generalny Komitetu Słowiańskiego w Polsce dr Trojanowski. Obecny był również ambasador Czechosłowacji w Warszawie, Franciszek Pisek na czele członków ambasady.

Przybyłemu na dworzec warszawski ministrowi Nejedlyemu delegacja młodzieży szkół warszawskich wręczyła wiązanek kwiatów.

Nowy cukier już jest na rynku

WARSAWA (PAP). — Spośród 76 cukrowni przygotowanych do rozpoczęcia kampanii, już 50 fabryk znajduje się w pełnym ruchu. Do chwili obecnej wyprodukowano prawie 20 tys. ton cukru. Cukier ten jest już w sprzedaży. Z każdym dniem ruszają nowe cukrownie, tak iż do końca października czynne będą wszystkie fabryki na terenie kraju.

Akademia w Paryżu na cześć delegacji polskiej na ONZ

PARYŻ PAP. — Staraniem Rady Narodowej Polaków we Francji oraz Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Francuskiej odbyła się w sali Pleyela uroczysta akademii na cześć delegacji polskiej na ONZ.

Witając przedstawicieli polskich na ONZ, prezes Rady Stec oświadczył m. in., że wychodźstwo polskie we Francji wdzicenne jest delegacji, która na terenie ONZ zdobywa dla Polski jedno z pierwszych miejsc wśród krajów walczących o pokój i międzynarodową współpracę.

Podżegacz wojenny Nr 1 przyjęty przez papieża

RZYM. — Sekretarz stanu USA Marshall w drodze powrotnej z Aten do Paryża zatrzymał się w poniedziałek po południu w Rzymie. Marshall złożył wizytę prezydentowi republiki — Einaudiemu, z którym rozmawiał około 20 minut, następnie zaś przeprowadził rozmowy z ministrem Sforzą i wreszcie z premierem de Gasperi. We wtorek rano Marshall został przyjęty na audiencji przez papieża w Castel Gandolfo.

Sekretarz stanu USA opuścił Rzym we wtorek o godz. 15-ej.

„Unita” zamieszcza wiadomości, dotyczące pobytu Marshalla pod nagłówkiem: „Inicjator konfliktów i antagonizmów, podżegacz wojenny Marshall spotkał się dziś z papieżem Plussem XII”.

Dziennik podkreśla, że jest rzeczą wielce prawdopodobną, że Marshall przybył do Rzymu z tych samych przyczyn, dla których udał się poprzednio do Grecji, tj. dlatego, że zaalarmował go opór ludu wobec serwilistycznej polityki rządów tych krajów w stosunku do Ameryki.

E. UZDAŃSKI

Listy z pałacu Chaillot

Żółwie tempo prac ONZ i chybiona „wojna nerwów“

(Korespondencja specjalnego wysłannika „Głosu“ na Sesję Generalnego Zgromadzenia ONZ)

PARYŻ, w październiku.

Prace posuwają się żółwim krokiem. Komisja polityczna, w której koncentruje się głównie praca Generalnego Zgromadzenia, zakończyła dopiero rozpatrzenie pierwszego punktu porządku dziennego, a sprawa Berlina, którą mocarstwa zachodnie postawiły na Radzie Bezpieczeństwa, jako bardzo pilną i niecierpiącą zwłoki, utknęła na marnym punkcie.

Nie zanosi się na to, żeby tempo prac ONZ przyspieszyło się w najbliższych dniach. Amerykanie, chociaż mówią wciąż o naprężonej sytuacji międzynarodowej, nie wykazują żadnego pośpiechu. Marshall wyjechał do Aten, aby — jak oświadczył — przygotować się do sprawy greckiej, która przy obecnym tempie prac nie wiadomo kiedy wejdzie na porządek dzienny, a John Foster Dulles, który w oczekiwaniu zwycięstwa Deweya, jest uważany za główną figurę delegacji amerykańskiej, wyjechał do Niemiec, oświadczać przed wyjazdem dziennikarzom, że sprawy stojące obecnie na porządku dziennym ONZ „mało go interesują“.

Główną przyczyną nadzwyczaj zwolnionego tempa prac ONZ w ostatnim czasie jest oczywiście bliskość wyborów prezydenckich w Ameryce. Chociaż sesja Generalnego Zgromadzenia została przeniesiona z Ameryki do Europy, aby uniknąć wpływu sytuacji wyborczej na bieg obrad, atmosfera przedwyborcza w Ameryce musiała z natury rzeczy zaciążyć na obradach paryskich. Ani Marshall, ani Dulles nie mają ochoty zaangażować się w żadną sprawę na dwa tygodnie przed wyborami i większość posunięć amerykańskich jest poddyktowana względami propagandy wyborczej.

Ale sytuacja przedwyborcza w Ameryce jest tylko jedną z przyczyn wpływających na żółwie tempo prac ONZ. Zasadniczą i nieprzemijającą przyczyną jest dążenie delegacji amerykańskiej do wykorzystania trybuny ONZ dla celów, nie mających nic wspólnego z praktycznym rozpatrzeniem stojących tam zagadnień — mianowicie, dla celów „zimnej wojny“, czyli „wojny nerwów“.

Powszechnie uważają, że jedną sprawą, w której Anglosasi będą dążyć do praktycznej decyzji na obecnej sesji ONZ, jest sprawa palestyńska. W tej sprawie istnieje — jak mówią — tajne porozumienie między Ameryką i Anglią, które ma się ujawnić dopiero po wyborach prezydenckich. Porozumienie to widocznie opiera się na planie Bernadotte'a, który Anglię popiera w całości, a Amerykanie są gotowi przyjąć, mimo sprzeciwu państwa Izrael, ale w nieco „poprawionej“ postaci. Poza tym — powszechnym zdaniem — po wyborach prezydenckich może nastąpić jakieś posunięcie amerykańskie w sprawie Berlina, w celu znalezienia wyjścia z tej absurdalnej sytuacji, w jakiej znalazły się mocarstwa zachodnie wskutek postawienia tej sprawy na Radzie Bezpieczeństwa.

Wbrew wrażeniu, jakie można odnieść, czytając niektóre gazety specjalizujące się w propagandzie wojennej, ta amerykańska kampania niepokoju nie odnosi pożądanego dla jej autorów skutku. Trwające już od roku nieustanne alarmy wojenne wywołały znużenie, a wielkie przemówienia delegatów anglosaskich na obecnej sesji ONZ, poparte odpowiednio spreparowanymi „antymarksyistowskimi“ wystąpieniami, które miały dowiedzieć, że Związek Radziecki dąży do wojny, nie wywołały pożądanego wrażenia. Żadne, nawet najrzęczniejsze spreparowane cytaty, nie są w stanie ukryć faktu, że to nie Związek Radziecki chce „postawić nogę“ w Ameryce, ale przeciwnie, Ameryka dąży do przyciśnięcia narodów europejskich.

Politycy amerykańscy, obserwujący życie europejskie, ze zdziwieniem stwierdzili ostat-

nio, że mimo wciąż potęgającej się propagandy wojennej, mimo demonstracji „twardej“ polityki amerykańskiej i mnożących się prowokacji, opinia europejska jest obecnie mniej zaalarmowana groźbą wojny, niż rok temu.

Niedawno, londyński korespondent amerykańskiej gazety „New York Herald Tribune“ skarżył się na brak nastrojów wojennych wśród ludności angielskiej.

„Ludność angielska — pisał korespondent — nie rozumie, co oznacza ten cały szum wojny. Anglicy nie są gotowi walczyć o Berlin i nie rozumieją, jakie mogą być przyczyny wojny. Ogłoszenie programu uzbrojenia wywołało pewne wrażenie, ale nie zelektryzowało ludności tak, jak tego spodziewał się rząd. Mimo, że gazety codziennie piszą o wojnie, ludność uważa alarmy wojenne za niepoważne sensacje“.

Podobne nastroje panują również wśród ludności francuskiej i — jak mówią korespondenci, którzy niedawno przybyli ze Stanów Zjed-

noczonych — są charakterystyczne również dla większości opinii amerykańskiej.

Tym się tłumaczy dlaczego amerykańskie przemówienia wojownicze, mimo ich ostrości i prowokacyjnego charakteru nie robią wrażenia i że mocne i stanowcze, ale spokojne i rzeczowe wystąpienia radzieckie, demaskujące politykę amerykańską i dowodzące absurdalności twierdzeń o nieuniknionym konflikcie światowym, stanowią najpoważniejsze wydarzenia w ONZ i znajdują szeroki oddźwięk w opinii światowej.

Nastroje te są jednym z najbardziej jaskrawych przejawów niepowodzeń amerykańskiej polityki „wojny nerwów“, a żółwie tempo prac ONZ, które — zdaniem niektórych polityków amerykańskich — miały dyskredytować w oczach opinii światowej Organizację Narodów Zjednoczonych, przyczyniły się tylko do dyskredytacji amerykańskiej polityki międzynarodowej.

J. Majski

Ceny na ziemiaki

WARSZAWA (PAP). — Biuro Cen Ministerstwa Przemysłu i Handlu zatwierdziło ceny na ziemniaki. W ostatnim okresie, podczas opóźnionego w tym roku kopania ziemniaków, wobec nieregulowanej podaży — ceny maksymalne nie obowiązywały. Obecnie cena detaliczna w sklepach prywatnych wynosi 9 zł za 1 kg, w spółdzielniach zaś, prowadzących sprzedaż ziemniaków interwencyjnych 8,50 zł.

W sprzedaży większych ilości, prowadzonej przez Spółdzielnię Powszechną i rejonowe placówki PCH, obowiązuje cena 760 zł za 100 kg, przy nabyciu od 50 do 1.000 kg, przy sprzedaży natomiast w ilościach powyżej 1 tony bezpośrednio z wagonu — cena ustalona została na 720 zł za 100 kg ziemniaków.

Śmierć Brauchitscha

BERLIN PAP. — Były dowódca naczelny wojsk hitlerowskich von Brauchitsch zmarł 19 października w brytyjskim szpitalu wojskowym w Hamburgu. Brauchitsch wraz z byłymi marszałkami Rundstedtem i Mannsteinem miał wkrótce stanąć przed trybunałem wojennym i odpowiadać za zbrodnie popełnione w czasie wojny.

Ogólnokrajowa narada aktywu gospodarczego PPR

dokonuje przeglądu działalności Centr. Zarządu Przemysłu Papierniczego

Wczoraj, w sali RKS TUR (Helenów) rozpoczęła swe obrady ogólnokrajowa narada aktywu gospodarczego PPR przemysłu papierniczego. Na naradę zjechało się około 400 przedstawicieli fabryk papierniczych z całej Polski. Poza tym udział w niej wzięli: wiceminister przemysłu tow. Golański, przedstawiciel KC PPR, tow. Bilowski, przewodniczący Zarządu Głównego Przemysłu Chemicznego, — tow. Drózd, tow. dyr. Wang, tow. dyr. Gede i dyrektor CZPP tow. Kotarba. Celem konferencji było omówienie osiągnięć i braków przemysłu papierniczego w świetle uchwał sierpniowego plenum KC PPR.

Naradę otworzył kierownik Wydziału Ekonomicznego Łódzkiego Komitetu PPR tow. Żebrowski. Dyrektor naczelny CZPP, tow. Kotarba wygłosił następnie referat, w którym podał krytykę rozwój przemysłu papierniczego i samokrytycznie ocenił działalność władz CZPP. W swym referacie tow. Kotarba podkreślił, że w przemyśle papierniczym można, mimo poważnej czystki, i dziś jeszcze zanotować objawy wszystkich czterech chorób trawiących nasz przemysł, a wymienionych przez tow. ministra Hilarego Mince — i to w silniejszym stopniu niż w innych gałęziach przemysłu. Przyczyną tego, jak stwierdził tow. Kotar-

ba, było silne powiązanie byłego kierownictwa CZPP z elementami kapitalistycznymi, co spowodowało skorumpowanie aparatu administracyjnego. Najjaskrawiej występowało to przy dystrybucji papieru, a znajdują swój wyraz i w niedocenianiu akcji upaństwowienia fabryk papierniczych — szczególnie przetwórczych, powodowało przeciekanie maszyn z Ziemi Odzyskanych do rąk prywatnych przed siębiorców przez bezplanową pracę Biura Budowy i brak powiązania z masami robotniczymi.

Stare kierownictwo nie dopuszczało do głosu robotników — wymalaczków, nie dopuszczało do krytyki swej działalności, hamowało rozwój współzawodnictwa pracy.

Przewodniczący Zarządu Głównego Związku Chemicznego, tow. Drózd podał krytykę działalność zarówno Zarządu Głównego, jak i poszczególnych ogniw Związku — do Rad Zakładowych włącznie. Mówca wykazał, że organizacja związkowa nie wywiązała się ze swych zadań. Jedną z najbardziej zasadniczych przyczyn tego było zbiurokratyzowanie aparatu związkowego, jego oderwanie się od życia mas członkowskich, co wyrażało się w niedostatecznej trosce o poprawę bytu robotników i pracowników umysłowych, niedostatecznej opiece nad robotnikami i w braku pomocy ze strony Związku przy wysuwaniu robotników na stanowiska kierownicze.

Po referatach wywazała się ożywiona dyskusja, w której wzięło udział ponad siedemdziesięciu mówców. Szczególnie żywa reakcja zebranych wywołało przemówienie tow. Kąkietka, który ocenił krytykę tow. Kotarby jako niedostateczną, gdyż polityka byłego dyrektora Kraula nosiła charakter sabotażu nie tylko gospodarczego, ale i politycznego.

Również silne wrażenie wywarło na słuchaczach przemówienie dyrektora Departamentu Kontroli Ministerstwa Przemysłu, tow. Gede, który stwierdził, że w przemyśle papierniczym, nawet po odejściu Kraula, Siołwińskiego, Axentowicza i spółki, na wielu szczeblach administracyjnych pozostał jeszcze ludźmi silnie związani z podziemiem gospodarczym. Świadczy o tym wielka ilość spraw sądowych wszczętych przeciwko pracownikom przemysłu papierniczego.

Poszczególne delegacje omawiali bolączki terenowe, wykazując niedociągnięcia, a często złą wolę zarówno czynników administracyjnych, jak i społecznych.

Filmowcy bułgarscy w Łodzi

nawiązują ścisły kontakt z filmowcami polskimi. „Ostatni etap“ wzbudził zachwyt gości bułgarskich

Od kilku dni bawi w Polsce wycieczka przedstawicieli rządu i świata gospodarczego i kulturalnego Bułgarii. Wycieczka, na czele której stoi minister Kultury i Informacji Bułgarii Czerwenkow, zwiedziła Warszawę, Kraków, Katowice, Wrocław i Wystawę Ziemi Odzyskanych. W wycieczce brał również udział przedstawiciel „Kinematografii Bułgarskiej“ tow. dyr. Angelow, który w dniu wczorajszym przybył do Łodzi, celem zapoznania się z pracą polskiego przemysłu filmowego.

Na konferencji prasowej, jaka odbyła się wczoraj w atelier „Filmu Polskiego“ tow. Angelow podzielił się swoimi wrażeniami z pobytu w Polsce i poinformował o wielkim zainteresowaniu filmowców bułgarskich filmami polskimi.

Dotychczas w Bułgarii były wyświetlane tylko polskie filmy krótkometrażowe: „Sułta Warszawska“, „Powódź“ i „Recital Chopinowski“. Już z tych filmów przekonał się, że polska technika filmowa stoi na wysokim poziomie i że możemy się od polskich filmowców dużo nauczyć. Kiedy jednak ujrzelismy w Sofii na zamkniętym pokazie „Ostatni Etap“, wywarł on na nas tak ogromne wrażenie, że postanowiliśmy za wszelką cenę nawiązać stały kontakt z „Filmem Polskim“.

W ubiegły poniedziałek dyrektor naczelny „Filmu Polskiego“ i ambasador Bułgarii w Warszawie Tagarow podpisali umowę, na

mocy której Bułgaria w okresie najbliższego 3-letnia zakupować będzie wszystkie długometrażowe filmy polskie. Odpowiednia umowa o wymianie kroniki filmowej została w swoim czasie podpisana w Sofii.

Powracając do wrażenia, jakie wywarł „Ostatni etap“ tow. Angelow oświadczył:

— Słyszeliśmy o Oświęcimiu, o bestialstwach niemieckich, ale film oszołomił nas. Spośród filmów, jakie sprowadzamy z zagranicy — po filmach radzieckich — najbardziej odpowiadają nam filmy polskie, tak potrzebne nam filmy o tematyce społecznej.

Z informacji udzielonych przez tow. Angelowa na temat bułgarskiej produkcji filmowej dowiedzieliśmy się, że 2 bułgarskie filmy krótkometrażowe — „Ludzie wśród obłoków“ i „Wesele“ zostały nagrodzone na festiwalu w Wenecji. Obecnie istnieje w Bułgarii 300 kinoleatrów — 100 w miastach i 200 na wsi. Ale potrzeba nowych kin, zwłaszcza na wsi, jest bardzo duża. Toteż plan 5-letni przewiduje stworzenie do r. 1953 100 nowych kin w miejscowościach wiejskich.

Bułgaria dopiero przystępuje do stworzenia własnej bazy technicznej dla swojej kinematografii.

Wielką pomoc pod tym względem okazuje kinematografia radziecka. Filmowcy bułgarscy i narod bułgarski mają nadzieję, że pomoc okaże im również bratnie państwa ludowe — Czechosłowacja i Polska.

Jerzy Korwin

Zabójstwo Waldemara Glücka

— Pan jest dzieckiem, drogi inżynierze. Rozmawialiśmy dotychczas po przyjacielsku, bo są pewne powiązania z panami, jak z Walewskim poprzez syna Naci i Ryszarda, bo to ich syn, z panem, bo chciałem dobrać targu w sprawie planów tego nowego karabinu. Dalszych granic przekraczać mi nie wolno. Tu może się polać również krew, zapewniam z całą odpowiedzialnością za te słowa, krew! — powtórzył z naciskiem. Od innych budynków jest daleko, — mówił spokojnie Darre — a rewolwery strzelają cicho. Nie zaniedbałem niczego. Nie tylko bowiem wyjeżdżam z Polski, ale kończę swą służbę, którą pełnię już trzydzieści lat bezmała. Mam przed sobą możliwości nowego życia, nie zmnajmuję ich przez jakiegokolwiek niedopatrznie.

Gdy to mówił, z hallu dobiegły odgłosy drobnych kroków Naci i za chwilę rozległo się jej delikatne pukanie do drzwi. Darre stał zakłopotany nie wiedząc, co w powstaje dość niespodziewanie przez gwałtowność Szymczyka sytuacji, począł. Nacia była widocznie tym milczeniem konsula zaniepokojona, bo sama pchnęła drzwi dość

gwałtownie i wpadła do pokoju szybko ogarniając spojrzeniem wszystkich zebranych.

— Co tu się dzieje?

Darre dał znak i Charles Duchamp oraz dwaj potężni aniołowie stróż z rewolwerami w dłoniach usunęli się do westibulu.

— Mielismy małątkę sprzeczkę nie więcej. — Zapewnił Darre.

Tadeusz Szymczyk usunął się w róg pokoju i zaczął patrzeć przez okno w ogród. Istotnie willa leżała trochę na uboczu zdala od innych domów i ukryta była przed ludzkim okiem wieńcem gęsto sadzonych drzew.

Walewski natomiast na widok Naci wstał i podbiegł do niej, aby się przywitać. Udała, że go zaledwie spostrzegła.

— Jak podobał ci się twój syn? — Zapytał konsul, który wtrącił się rozmyślnie tym zapytaniem w powitanie Naci i Walewskiego. Odwróciła się od pana Macieja ku niemu promienna i szczęśliwa, gruntnie przez widzenie syna przemieniona. Walewski patrzył na nią zdumiony, bo w twarz Naci zamiast spodziewanej nienawiści do konsula, ujrzał jej pogodny u-

śmiech.

— Piotruś jest naprawdę wspaniały i dobrze mówi po polsku! — Stwierdziła z zadowoleniem — Wiedział, że jestem jego matką, jak zdołał tego dokonać?

— Nie taitem przed nim nigdy, że ma matkę. Był bardzo starannie wychowywany i czekał już od roku na to dzisiejsze spotkanie.

— Przynajmniej za to jedno będę ci wdzięczna.

— Może okazać się łatwo, że będziesz miała i inne powody do wdzięczności. — Po wiedział znacząco konsul.

Walewski chciał z Nacią nawiązać bardziej bliską rozmowę, ale nie wiedział, jak zacząć. Przyczepił się więc do tematu o Piotrusiu.

— Czy mógłbym go zobaczyć?

Nacia miast odpowiedzieć spojrzała pytająco na Darre. Ten przycisnął tylko guzik dzwonka i do wchodzącego lokaja powiedział po francusku, aby sprowadził do gabinetu wychowawczynię z Piotrusiem.

Tadeusz słyszał to polecenie, ale w dalszym ciągu trwał niezłomnie w oknie i dopiero, gdy usłyszał miły głosik dziecka, odwrócił się nie mogąc zapanować nad ciekawością.

Piotruś był dobrze odchowanym czteroletnim chłopcem, wybitnie podobnym do matki. Odrazu podbiegł do konsula, którego znał widocznie najlepiej, ale Nacia po-

prowadziła go do Walewskiego i rzekła:

— Przywitaj się z dziadkiem.

— Dzieńdobry, dziadziu! — Powiedział wtedy na polecenie matki.

Pan Maciej na dźwięk jego głosu, a zwłaszcza na treść słów zareagował głębokim wzruszeniem. Może był to głos przebaczenia, przynajmniej dla niego, bo uchwycił rączkę dziecka kurczowo, a później delikatnie przesunął ją sobie po twarzy. Przykląkł i z tej pozycji zapytał:

— Kiedy wyjeżdżacie?

— Za dwa dni.

— To będę się z Tobą widział jeszcze, Naciu, prawda?

Znow zamiast odpowiedzi pytająco spojrziała na Darrego.

— Z inżynierem Szymczykiem zostanie pan tu przez pewien jeszcze czas, raczej sam.

— Jakto? — zawołał na to oświadczenie Tadeusz — chce pan nas uwięzić?

— Tak. Nie mogę ryzykować zbyt przykrych niespodzianek, to chyba jasne.

Dopiero teraz oczy inżyniera Szymczyka spotkały się z oczami Naci. Pod jego urągłym spojrzeniem opuściła powieki ku podłodze i zarumieniła się bardzo wyraźnie, ale po chwili podeszła zdecydowanie kilka kroków w stronę chłopca i stanęła jak przed południem u niego w mieszkaniu twarzą w twarz tak blisko, że czuł jej pośpieszny i gorący oddech (D. c. n.)

Rośnie potęga gospodarcza Związku Radzieckiego

Olbrzymie sukcesy w dziedzinie odbudowy i rozwoju produkcji



Nowa elektrownia wielkich zakładów metalurgicznych „Zaporoż-Stal”.

W tych dniach prasa radziecka opublikowała komunikat Centralnego Zarządu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR o wynikach wykonania państwowego planu odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej ZSRR za trzeci kwartał 1948 roku. Komunikat ten zasługuje na szczególną uwagę, gdyż każda cyfra w nim zawarta świadczy o olbrzymich sukcesach Związku Radzieckiego w dziedzinie odbudowy i rozwoju swojej gospodarki narodowej.

Rozwój przemysłu radzieckiego

W ciągu dziewięciu miesięcy 1948 roku produkcja przemysłu radzieckiego przekroczyła przeciętny poziom przedwojenny za tenże okres — o 14 procent, w tej liczbie we wrześniu osiągnęła poziom o 26 procent wyższy niż przed wojną.

Wszyscy pamiętają gigantyczne zniszczenia, dokonane przez hitlerowców na terenach okupowanych ZSRR. Wartość zniszczonych obiektów oceniana jest skromnie na 730 miliardów rubli. Jeśli po takich zniszczeniach Związek Radziecki potrafił po trzech latach pracy odbudować rany zadane gospodarce radzieckiej i dać produkcję znacznie wyższą od przedwojennej to jest to świadectwem tego ogromnego entuzjazmu, jaki przejawiają narody Związku Radzieckiego przy urzeczywistnianiu Stalinowskiego planu pięcioletniego odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej ZSRR.

Nie można tu nie zaznaczyć faktu, że niektóre gałęzie przemysłu szczególnie ważne z punktu widzenia ogólnego rozwoju gospodarki narodowej wzrastały w tempie nieznajdowanym w dziejach gospodarczych świata. Tak na przykład produkcja urządzeń hutniczych wzrosła więcej niż dwukrotnie w ciągu jednego roku, produkcja traktorów wzrosła w roku bieżącym w porównaniu z rokiem ubiegłym o 194 procent, produkcja kombajnów (złożonych maszyn rolniczych żniwiarek i młocarek jednocześnie) wzrosła o 441 procent, produkcja maszyn rolniczych wzrosła o 209 procent, produkcja samochodów osobowych o 192 procent, produkcja krosien o 208 procent, produkcja młocarek o 220 procent, produkcja plugów traktorowych o 211 procent, produkcja wagonów o 167 procent. Nie daleko w tyle za wspomnianymi pozostaje wzrost produkcji innych gałęzi przemysłu radzieckiego.

Rolnictwo radzieckie kroczy naprzód

Najważniejszym sukcesem rolnictwa radzieckiego w 1948 roku jest fakt rozszerzenia powierzchni uprawnej roli o 13,3 milionów hektarów. Nie bacząc na niezbyt sprzyjające warunki atmosferyczne roku bieżącego na ziemiach nadwołżańskich zbior

ry zbóż w roku 1948 osiągnęły już poziom przedwojenny 1940 roku a wydajność zbóż z hektara przekroczyła poziom przedwojenny. W ciągu roku pogłowia bydła rogatego wzrosło o 22 procent, pogłowia świń o 71 procent, koni o 11 procent.

Te poważne sukcesy tak zniszczonego przez wojnę rolnictwa radzieckiego możliwe były tylko dzięki ogromnej pomocy rządu radzieckiego dla chłopów radzieckich. Możliwe były dzięki temu, że przemysł ra-

dziecki dostarczył wsi wielu dziesiątków tysięcy traktorów, kombajnów oraz olbrzymią ilość innych nowoczesnych maszyn rolniczych a także wiele milionów ton nawozów sztucznych. O pomocy okazanej chłopom radzieckim świadczyć może fakt, że tylko w ciągu dziewięciu miesięcy bieżącego roku Związek Radziecki odbudował 175 tysięcy domów mieszkalnych w miejscowościach wiejskich dotkniętych zniszczeniami przez okupantów hitlerowskich.

Rozwój transportu radzieckiego

W takim olbrzymim kraju jak Związek Radziecki nie dość jest wytworzyć taką lub inną ilość towarów przemysłowych i produktów rolniczych. Trzeba je przewieźć do miejsc gdzie są potrzebne, nieraz za tysią-

ce kilometrów. Kolejnictwo radzieckie oraz transport rzeczny i morski zwał pod tym względem egzamin. Państwowe plany przewozów kolejowych, rzecznych i morskich zostały wykonane ze znaczną nadwyżką.

Wzmoczone inwestycje - zapowiedź dalszego rozwoju gospodarczego ZSRR

Związek Radziecki myśli nie tylko o dniu dzisiejszym. Dlatego też rok rocznie dokonuje inwestycji zarówno w przemyśle i transporcie jak i w innych dziedzinach gospodarki narodowej. Dzień w dzień w rozmaitych zakątkach Związku Radzieckiego powstają nowe fabryki, kopalnie, huty, fabryki konserw i artykułów spożywczych itd. Zgodnie z planem co dzień uruchamiane są trzy nowe zakłady przemysłowe. Trzeba

stwierdzić, że plany te nie tylko są wykonywane, ale i przekraczane i to bardzo poważnie. Tak na przykład plan budownictwa nowych kopalń węgla przekroczonego został w tym roku o 27 procent, plan budowy przedsiębiorstw hutniczych o 26 procent, plan budowy fabryk maszyn o 11 procent, plan budowy fabryk włókienniczych, obuwniczych, przetwórczych o 30 procent itd.

Rośnie dobrobyt ludzi pracy

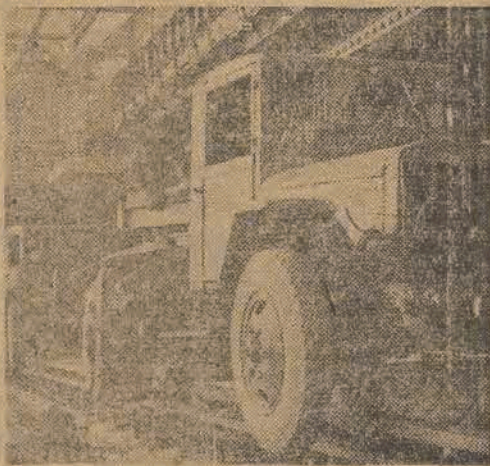
Olbrzymi wzrost produkcji przemysłowej i rolniczej służy w Związku Radzieckim jednej sprawie — POPRAWIE DOBROBYTU LUDZI PRACY. Wzrost spożycia najważniejszych artykułów jest zadziwiający. A więc na przykład spożycie cukru wzrosło w roku bieżącym w porównaniu z rokiem ubiegłym o 92 procent, spożycie wyrobów cukierni-

czych o 41 procent, spożycie tkanin bawełnianych wzrosło o 55 procent, tkanin wełnianych o 41 procent, tkanin jedwabnych 24 procent, obuwia skózanego o 28 procent, obuwia gumowego dwukrotnie, przetworów rybnych o 20 procent, chleba o 56 procent. W ciągu ostatnich trzech miesięcy ceny artykułów spożywczych na rynkach spadły przeciętnie od 13 do 24 procent.

Kraj, który nie zna bezrobocia

Nie bacząc na stosowanie masowe coraz bardziej nowoczesnych maszyn, na wzrost wydajności pracy robotników radzieckich, którzy w walce o wysoką wydajność pracy dopatrują się i szlachnie jedynej drogi do obfitości wszelkich produktów, jedynej drogi do dobrobytu — nikomu w Związku

Radzieckim nie zagraża bezrobocie. Najlepszym tego świadectwem może być fakt, że liczba zatrudnionych robotników i pracowników przemysłu państwowego wzrosła w ciągu jednego roku o 2.400 tysięcy ludzi. Wzrosły jednocześnie i zarobki robotników przeciętnie o 9 procent w porównaniu z ro-



Montowanie samochodów w zakładach im. Stalina.

kiem ubiegłym, w poszczególnych zaś gałęziach i więcej. Realna zaś wartość płacy robotniczej wzrosła w ciągu roku ponad 50 procent, co związane jest z obniżką cen artykułów pierwszej potrzeby.

Współzawodnictwo socjalistyczne - drogą do pomyślenia gospodarki radzieckiej

Olbrzymie sukcesy gospodarcze Związku Radzieckiego nie byłyby możliwe bez czynnego udziału milionów i milionów robotników, chłopów oraz inteligencji radzieckiej w pracy nad budową pięknego gmachu socjalizmu. Entuzjazm ludzi radzieckich dla budownictwa socjalistycznego znajduje swój konkretny wyraz w współzawodnictwie socjalistycznym, które ogarnęło i miasto i wieś. Tylko wkładem myśli i serca milionów ludzi radzieckich można sobie wytłumaczyć fakt, że w ciągu niespełna trzech lat zaleczone zostały z grubsza straszliwe rany zadane gospodarce radzieckiej przez okupantów hitlerowskich i że Związek Radziecki znów przekształca się w kraj kwitnący i obfitujący we wszystko.

Nie dziwnego, że narody Związku Radzieckiego myślą dziś tylko o swoim pokojowym dziele, dziele budownictwa socjalistycznego. Związek Radziecki przekształcił się w ciągu Stalinowskich pięcioletek w potęgę, która zdolna jest złamać grzbiet każdemu kto by ważył się przerwać pokojową pracę narodów radzieckich. Świadczyć o tym może los hitlerowskiej machiny wojennej, ale narody Związku Radzieckiego nie myślą o wojnie i nie chcą wojny, bowiem drogą do dobrobytu i szczęścia widzą w swojej pokojowej i twórczej pracy. Propozycje pokojowe ZSRR w Organizacji Narodów Zjednoczonych dotyczące zakazu broni atomowej i zmniejszenia o jedną trzecią zbrojeń mocarstw są świadectwem woli pokojowej narodów ZSRR.

Dla nas, dla polskiej klasy robotniczej, dla polskiego chłopstwa, dla polskiej inteligencji pracującej bohaterska walka i praca narodów Związku Radzieckiego służyć będzie natchnieniem w naszych wysiłkach zmierzających do tego samego celu, do którego zmierzają narody ZSRR do — budowy socjalizmu.

E. U.

Interpelacje mszurników Czytelników

Młodzież w kinie powinna mieć opiekę

Towarzyszu Redaktorze!

Wiele razy poruszano na łamach Waszego pisma konieczność przeznaczania jednego z kin łódzkich dla dzieci i młodzieży. Toteż z prawdziwym uznaniem powitałem słuszną inicjatywę „Filmu Polskiego”, który postanowił w kinie „Hel” wyświetlać filmy specjalnie dla dzieci i młodzieży szkolnej, zapewniając jej w ten sposób filmy o odpowiedniej treści.

Myśl dobra i słuszną, ale realizacja niuledana, może nie z winy „Filmu Polskiego”. Wystarczy wejść do poczekalni kina i obserwować, jak młodzież i dzieci wchodzi na widownię, jak zachowują się podczas seansu, aby się przekonać, że dzieci zachowują się wyjątkowo niesforne i hałaśliwie. Utrudniają w ten sposób oglądanie nie tylko innym, ale i sobie. Dzieci są zupełnie bez opieki i nikt na ich zachowanie nie reaguje, bo nikt nie jest

w kinie do tego powołany. Taki stan rzeczy nie wpływa dodatnio na młodzież.

Uważam, że tą sprawą powinny zająć się władze szkolne, bowiem kulturalne zachowanie się młodzieży w miejscach publicznych powinno je szczerze obchodzić. Zdają sobie sprawę z tego, że często rodzice czy opiekunowie nie mogą razem z dziećmi iść do kina. Dlatego też należałoby zorganizować szkolne seanse, w czasie których młodzież znajdowałaby się w kinie pod opieką wychowawcy. Powinno nad tą sprawą zastanowić się Kuratorium.

Przy okazji warto wspomnieć, że w kinie na nuje niemożliwy brud, który wespół z niechlujnym wyglądem poczekalni tworzy swoisty i mało pojętny obraz. W żadnym wypadku — ani pod względem estetycznym, ani higienicznym nie wpływa to dodatnio na młodzież.

H. G.

PZPB Nr 17 bez złobka

Dla kogo są pałace?

PZPB Nr 17 nie mają złobka. Niby nie wyjątkowego, gdyż niestety, istnieje jeszcze więcej takich fabryk, ale w tym rzecz, że zakła-

dy te powinny mieć złobek, gdyż posiadają lokal, doskonale nadający się do tego celu. Przemysłowcy łódzcy lubili z okien swych

pałaców patrzeć na jarzące się światłem okna ich fabryk, lubili obserwować uwijające się wśród maszyn cienie robotników. Stolarow nie był wyjątkiem i dlatego na posesji fabrycznej mieści się pałacyk. W Polsce Ludowej nie ma fabrykantów, a pałace objeli w posiadanie ci, którzy najwięcej do nich mają prawa, gdyż po wstąpieniu one z ich potu i krwi — robotnicy i ich dzieci. W pałacach więc powstały świetlice, Domy Kultury, przedszkola, żłobki.

Tylko w PZPB Nr 17 jest inaczej. Fabryka nie ma przedszkola ani żłobka i musi dla dzieci swych pracowników szukać miejsca w innych zakładach, a w pałacu panoszą się prywatni lokatorzy — i to jeszcze jacy lokatorzy. Pani Chełmińska, która wraz z mężem zajmują „tylko” cztery pokoje z wszelkimi wygodami, jest córką byłego współwłaściciela f-my Stolarow i S-ka i w czasie okupacji nazywała się Von Chełmińska. Wprawdzie pan Chełmiński jest pracownikiem Dyrekcji Przemysłu Bawełnianego, ale to chyba jeszcze nie powód, by rozpoznać się aż w czterech pokojach, zwłaszcza, że pokoje te są gwałtownie potrzebne dzieciom robotników tej fabryki.

CZPWL remontuje i wykańcza domy na Stokach, tam zaleź niechże Dyrekcja Bawełniana przydzieli mieszkanie pp. Chełmińskim. Oczywiście, może ono być i na pewno będzie skromniejsze, bowiem nie stać nas na to, by dwie osoby zajmowały cztero-pokojowe apartamenty.

A więc szybko wyprowadzajcie się państwo — dzieci czekają.

Tydzień muzyczny w Łodzi

Koncert Symfoniczny w Filharmonii - Recital fortepianowy w Konserwatorium

W bieżącym tygodniu mieliśmy w Łodzi tylko dwie imprezy muzyczne: koncert symfoniczny w Filharmonii pod dyrekcją Tadeusza Wilezaka z udziałem Reginy Smendzińskiej, oraz recital fortepianowy Zygmunta Lisieckiego w Konserwatorium.

Program koncertu symfonicznego zawierał uwerturę do opery „Królowa Jadwiga” Karola Kurpińskiego, koncert fortepianowy C-dur Beethovena oraz 4-tą symfonię Dvorzaka. Wykonanie uwertury Kurpińskiego jest osiągnięciem do jednej z wielu pozycji polskiej muzyki przedchopinowskiej, pozycji wartościowej, aczkolwiek przepojonej wyraźnym wpływami Webera. Tylko cały sęk w tym, że przecież to nie jest jedyna pozycja dawnej muzyki polskiej. Zainstrumentowane przez Panufnika divertimento Janiewiczza, wykonana niedawno przez Rowickiego w Katowicach symfonia Dankowskiego, muzyka Stefaniego do „Krakowiaków i Górali” wystawionych w swoim czasie przez Leona Schillera, a z okresu nieco późniejszego wykonywane niekiedy (choć bardzo rzadko) uwertury Elsnera i Kurpińskiego nasuwają niepokojącą myśl, że w czasach Stanisława

Augusta i w okresie napoleońskim było więcej pozycji wartościowych — zupełnie zapomnianych i nikomu nieznanych. Będą to niewątpliwie naśladowstwa mistrzów niemieckich i włoskich, ale dobre naśladowstwa dobrych mistrzów. Dlaczego więc, wykonując bezustannie Maniuszkę, Noskowskiego, czy Paderewskiego nie ślega się nieco dalej w głąb historii, aby wydobyć z zapomnienia te utwory?

Koncert fortepianowy C-dur Beethovena jest kompozycją naiwną i uczelniską. Nie ma w niej ani jednej chyba własnej myśli Beethovena, wszystko to są myśli Haydza i Mozarta. Dziwne się wydaje, dlaczego Smendzińska, z chwilą, gdy chciała na Beethovena zademonstrować swe niewątpliwie duże możliwości pianistyczne (co dało się zauważyć przede wszystkim w wykonanym na bis impromptu Fis-dur Chopina), dlaczego spośród pięciu koncertów wybrała ten właśnie.

IV-ta symfonia Dvorzaka jest utworem przytłaczającym słuchacza brakiem oszczędności w dysponowaniu środkami ekspresji. Oczółnie można stwierdzić, że koncert ten z

powodu niezbyt udatnego doboru programu był imprezą niezbyt udaną.

Zato niesłychanie ciekawie ułożył program swego recitalu Zygmunt Lisiecki. Program obejmował przede wszystkim starych mistrzów: z 20 wieku były tam jedynie trzy programowe preludia Debussy'ego. Lisiecki wykonał wspaniałą toccatę C-dur, napisaną przez Bacha na organy i przetranskrybowaną na fortepian przez Busoniego, arię z wariacjami Haendla, kapitalny cykl wariacji Brahmsa na temat jednego z koncertów skrzypcowych Paganiniego (szkoda, że Lisiecki wykonał tylko drugą serię cyklu) oraz utwory Schumana, Chopina i Liszta. Niestety, gra Lisieckiego niebardzo odpowiadała wymogom utworów tak trudnych jak np. toccata Bacha. Lisiecki gra Bacha niestyłowo, w stylu właściwym chyba II-giej połowie 19-go wieku. Strona techniczna też nie jest doskonała, co dało się zauważyć przede wszystkim w wariacjach Brahmsa, utworze bardzo trudnym technicznie. Natomiast wyraźnie lepiej wywijał się Lisiecki z wykonania Liszta, Debussy'ego, czy ślicznych drobniaków Schumana. I dlatego może lepiej byłoby, gdyby Lisiecki nie przeladowywał programu klasykami, i to w dodatku tak trudnymi utworami klasyków.

Nie nos dla tabakierzy...

Spółdzielcza i państwowa sieć handlu wymaga uzdrowienia

Szybko rozwijająca się sieć handlu państwowego i spółdzielczego osiągnęła już niejedyn sukces w toczonej się u nas bitwie o półtora roku bitwie o handel. Udział sektora państwowo-spółdzielczego w handlu hurtowym, a w dużym stopniu i w detalicznym wzrasta stopniowo, a elementy spekulacyjne są coraz bardziej ograniczane i krępowane w swej działalności.

Jednakże obok tych wielkich osiągnięć trzeba widzieć i to, że w naszym handlu państwowym i spółdzielczym pokutuje jeszcze niejedna błędność.

HANDEL DETALICZNY

Zajmijmy się np. handlem detalicznym. Personal sklepów detalicznych, państwowych i spółdzielczych nie jest jeszcze dostatecznie wyszkolony. Wskutek niewłaściwego obchodzenia się z towarami, ten ulega często zepsuciu lub uszkodzeniu. Sprzedawcy nie obsługują należycie klientów, nie doradzają im, nie wykazują dostatecznej dozy cierpliwości. Gorzej, częściej są jeszcze wypadki obojętnego, nieuprzejmego, biurokratycznego stosunku do klienta.

A przecież sklep uspołeczniony powinien reprezentować nowy typ handlu, wolny od barbarzyńskich kapitalistycznych naleciałości i górujący pod każdym względem nad sklepem prywatnym. Niestety, nie zawsze jest tak jest.

Ale nie tylko personelowi sklepowemu można wiele zarzucić. Również niektóre ośrodki dyspozycyjne, kierujące poszczególnymi ogniwami naszego handlu nie są wolne od błędów. Nie będziemy tu rozwodzić się nad wypadkami zrasztania się niektórych osób zatrudnionych w spółdzielczym aparacie handlowym z tzw. inicjatywą prywatną. Wszystkimi tymi wypadkami zajmuje się w razie potrzeby prokurator lub Komisja Specjalna.

SPRAWA TZW. MANCA

Zatrzymajmy się natomiast nieco nad innymi sprawami. Wydaje się nam, że określenie dopuszczalnego manca w sklepach PSS-u na jeden procent od obrotu jest całkowicie fałszywe. Wiemy o tym doskonale i doświadczalnie radzieckie nas tego uczy, że przy dobrej gospodarce, przy odpowiednim obchodzeniu się z towarami manco w sklepach spożywczych nie powinno przekraczać 0,3 procent i że manco to prawie nigdy nie bywa wykorzystywane.

Natomiast u nas przy rewanżach okresowych najczęściej w magazynie brakuje towaru właśnie na sumę, równającą się jednemu procentowi od obrotu. Lecz w wypadku niespodziewanej rewizji okazuje się, że manco często nie jest wykorzystywane, a nawet nie wiadomo skąd zjawiają się „nadwyżki”.

Z drugiej strony jest publiczną tajemnicą, że kierownicy niektórych sklepów PSS mówią o swoich dochodach zwykły doliczać do pensji po kilkanaście lub nawet kilkadziesiąt tysięcy zł miesięcznie, pochodzących z „nie-wykorzystanego” manca. To znaczy, że owi nieuczciwi pracownicy przed kontrolą okresową doliczają sobie istniejącą nadwyżkę w sklepie i po odliczeniu owego jednego procentu na manco dopuszczalne, nadwyżki te spokojnie zabierają do własnej kieszeni.

Przeciętny obrót miesięczny w sklepach PSS w Łodzi waha się w granicach 1 miliarda złotych.

Gdyby zamiast nieuczciwej i z gruntu fałszywej normy jednoprocentowej określono dopuszczalne manco na np. 0,3 procent, to Powiatowa Spółdzielnia zaoszczędziłaby w ciągu miesiąca około 7 milionów zł. Jeszcze to mały, zwłaszcza dla instytucji, opartej na udziałach robotniczych.

ZWIĘKSZYĆ KONTROLĘ

Weźmy inną sprawę. Ilość kontroli niespodziewanych jest zupełnie niewystarczająca. Gdyby PSS stosowała je w szerszym zakresie, to niewątpliwie przekonałaby się o słuszności tego stanowiska, a oszczędności uzyskane z rąk przychwyconych „nadwyżek” byłyby z pewnością wielokrotnie wyższe, aniżeli koszty rewanżów. Oczywiście pod warunkiem, że rewanżów nie przeprowadzono w dzień w czasie pracy, ale gdyby zaczęto je np. na 10-15 minut przed zamknięciem sklepu i gdyby odbywały się one w porze nocej.

Przy sposobności warto podkreślić, że przeprowadzenie rewanżów w sklepach PSS oraz w większości innych sklepów spółdzielczych oraz państwowych w dzień, w godzinach handlu, stanowi wielkie marnotrawstwo i jest zupełnie niesłuszne.

Ileż to razy zdarza się, że klient, najczęściej robotnik udaje się do sklepu, by cośkolwiek kupić i wita go napis na drzwiach: „Zamknięte — rewanż”. Kupujący jest wówczas i słusznie, niezadowolony i udaje się do pobliskiego sklepu prywatnego, a spółdzielnia traci obrót, a co za tym idzie, zysk.

Przeprowadzanie rewanżów poza godzinami pracy tylko nieznacznie podniosłoby bezpośrednio koszt inwentaryzacji, ale za to ile oszczędności uzyskano by na innym odcinku (obróty) i o ile usprawniłoby to pracę naszej sieci handlowej?

CZY NAPRAWDĘ NIE MOŻNA PRZEDŁUŻYĆ GODZIN HANDLU W SKLEPACH PSS?

Inny przykład. Niedawno zamieściliśmy w naszym piśmie artykuł, domagający się, ażeby w spółdzielczych sklepach spożywczych przedłużyć godziny handlu, co dałoby robotnikom możliwość dokonywania zakupów w godzinach wolnych od pracy.

W odpowiedzi na to przysłał nam Zarząd PSS pismo, w którym odrzuca tę myśl, gdyż rzekomo, jak pisze:

„Przesunięcie otwarcia sklepów o jedną godzinę i otwieranie sklepów pomiędzy godz. 13 a 15-ta wpłynę na przedłużenie

pracy i tak już przeciążonego personelu”.

„Jeżeli teraz rozpatrzyć załatwienie tego zagadnienia przez dublowanie personelu, to trudności piętrzą się ze względów organizacyjnych. Nie można dać do sklepu dwóch kierowników, jedna bowiem tylko osoba może odpowiadać za całość. Każdy kierownik (czka) sklepu przed objęciem stanowiska zawiera z PSS umowę, na podstawie której jest on odpowiedzialny za sklep, za czystość i porządek, za przechowywanie towaru oraz za wszelkie szkody i straty z tytułu sprawowanych czynności i odpowiada również za personel sklepowy. A nie można od kierownika sklepu wymagać, aby od godz. 6-tej do godz. 21-szej był bez przerwy w sklepie. Rozłożenie odpowiedzialności na dwie kierownicze osoby (kierownika i ewent. zastępcy) wprowadziłoby chaos w pracy, niemożliwość rozgraniczenia odpowiedzialności tych dwóch osób i w rezultacie szkody moralne i materialne dla spółdzielni”.

Wszystko to razem, choć na pozór bardzo przekonujące, jest zupełnie nieuczciwe.

Gdyby Zarząd PSS zainteresował się doświadczeniami handlu radzieckiego, to wiedziałby, że w Związku Radzieckim olbrzymia większość punktów sprzedaży, obsługujących masy pracujące, czynna jest 14-16 godzin na dobę, a w większych miastach istnieją i takie sklepy, które otwarte są w ciągu 22 godzin na dobę. Tak obsługuje klienta w Związku Radzieckim państwowa czy spółdzielcza sieć handlowa.

Czy oznacza to, że personel sklepowy pracuje tam dłużej, niż przewiduje ustawodawstwo pracy? Oczywiście, że nie. Po prostu wprowadzono w handlu radzieckim SOLIDARNĄ ODPOWIEDZIALNOŚĆ MATERIALNĄ

Kierownika sklepu i jego zastępcy za ewentualne braki czy straty.

I zaręczam Zarządowi PSS, że odsetek nadużyć w radzieckiej sieci handlowej jest mniejszy, aniżeli w PSS, że porządek tam panuje lepszy, że jest tam czystiej i kulturalniej obsługuje się klienta.

Zresztą, skądinąd nam wiadomo, że kierownicy sklepów PSS mają prawo dobierania sobie do sklepu zaufanych pomocników, najczęściej żon, lub kogoś z rodziny i z prawa tego korzystają. Nie przedstawia więc chyba trudności, ażeby w niektórych przynajmniej sklepach (choć w 2 lub 3 na każdą dzielnicę) uczynić kierownika męża, a zastępcą kierownika żonę. W takich wypadkach wszystkie obiekcje Zarządu PSS musiałyby opaść automatycznie.

TRZEBA ZERWAĆ Z RUTYNĄ I KONSERWATYZMEM

Ale cóż. Niektórzy działacze w handlu spółdzielczym i państwowym nie potrafili jeszcze zerwać ze starym, przedwojennym konserwatyzmem, nie przywykli jeszcze do tego, że tak samo, jak robotnik od młota i chłop od pluga, należy służyć narodowi, nie szczedząc sił fizycznych, ani wysiłku umysłowego.

INNE BRAKI

Wiele jeszcze zarzutów można byłoby wysunąć pod adresem kierownictwa uspołecznionego handlu; chociażby konieczność kolegiatnej pracy lub też taką kapitalną sprawą, jak konieczność oczyszczenia się z elementów klasowo wrogich i obcych i związana z tym konieczność oczyszczenia atmosfery w niektórych zakamarkach sieci handlowej.

Niestety, z powodu braku miejsca nie możemy tych zagadnień rozwinąć, ale przy sposobności powrócimy do nich.

W tę i z powrotem

„ZAJĘTY”

Człowiek pracy rzadko korzysta z taksówki. Nie na tego kleszcza taki środek lokomocji. Tym niemniej wyjątkowo zdarza się że trzeba np. chorego przewieźć szybko do szpitala albo „Japać” poślą, na który inaczej by się spóźniło — i wówczas podchodzi się do maszyn ze znacznym rejestracyjnym T.

— Zajęty — odpowiadają taksówkarze, dodając zaraz zbytnie zdawaloby się w takim wypadku pytanie: — a dokąd?

Jak blisko — „zajęty” pozostaje w mocy, jak na daleki dystans (na koniec miasta lub za miasto) — od razu „się zwalniali” i, proszę bardzo, gotowi jechać.

Zważywszy, że taksówka ma inne zadania, niż PKS — możemy tak tych najbardziej „zajętych” taksówkarzy „odciążyć” od prawa prowadzenia taksówek? Polecamy na początek np. T-25431.

BILETY WIZYTOWE

Jazda tramwajem w ciągu dnia, kiedy wagony są pełne pasażerów, wsiadających wysiadcących wejściem — nie należy do przyjemności: tłok, ciasno, duszno, niewygodnie.

Jazda tramwajem wieczorem, gdy wozy zjeżdżają do remizy i są raczej wolne od gęstego ładunku ludzkiego — też nie należy do przyjemności, wagony bowiem, są pełne śmieci, porzuconych tysięcy biletów tramwajowych, niedopałków papierosowych, zapalek, papierków i t. d. Ano, pasażerowie tramwajów łódzkich uważają za stosowne pozostawić po sobie „bilety wizytowe swojej kultury „na co dzień”.

KOLEJ NA ABONENTÓW

W wyniku współzawodnictwa pracy między Elektrownią Warszawską a Łódzką — zwycięstwo odniósł Elektrownia Łódzka.

Teraz kolej na abonentów obu wyżej wymienionych elektrowni. Kto z nich zwycięży w wysiłku... rozsądnego i oszczędnego korzystania z energii elektrycznej w ciągu sezonu jesennego i zimowego, Nagroda: „świadełstwo dobrego obywatelstwa.”

Łódź stara się o przydziały papy i smoly

Komisja Nadzwyczajna do rozdziału i należytego wykorzystania kredytów, przyznanych przez Radę Państwa na cele poprawienia warunków życiowych klasy robotniczej w Łodzi, wydelegowała w dniu wczorajszym swych przedstawicieli do władz centralnych w Warszawie.

Delegacja ma wszcząć w Warszawie starania o dalsze przydziały papy i smoly, co umożliwiłoby kontynuowanie remontów w domach robotniczych.

Dzisiejsi przedstawiciele Komisji powracają do Łodzi.

Murszejące fasady

Wiele domów łódzkich wymaga nie tylko naprawy przeciekających dachów, rozklekotanych rynien i zepsutych studzien — ale i gruntownego remontu swych fasad. Nieraz na głowę spokojnego przechodnia wali się nagłe z góry jakiś ciężar. To kawał tynku ze zmuszanej fasady lub odłamek rozpadającego się gzymsu. Bywa też nieraz, że i części balkonu znieoacza runą na chodnik.

Na zdjęciu widzimy właśnie, jak Straż Pożarna usuwa takie niebezpieczne gzymsy z frontonu kamienicy na ul. Piotrkowskiej.



Mamy nadmiar mąki i chleba

Przygotowane zapasy przewyższają zapotrzebowanie

Spółdzielczość wysuwa się na czoło w dostarczaniu Łodzi pieczywa

Jak wiadomo, tegoroczne zbiory zbóż chlebowych były bardzo pomyślne. Przewyższyły one o jedną trzecią plony ubiegłego. Przywodzi się, że po pokryciu zaopatrzenia ludności nie rolniczej i zaspokojeniu zapotrzebowania terenów wiejskich, pozostała poważna nadwyżka ziarna, które przeznaczone będą na utworzenie poważnej rezerwy, zamagazynowanej w kraju. Będziemy mieli również poza tym nadwyżki zboża, które można będzie przetrzymać na wywóz.

Polska jest trzecim z kolei krajem w Europie po ZSRR i Szwajcarii, który przechodzi z zaopatrzenia kartkowego ludności w mąkę, chleb i inne przetwory zbożowe na wolnorynkowe. Z dniem 1 listopada kartki na chleb i

mąkę zostaną zniesione, a kartkowicze otrzymają za te artykuły wyrównanie gotówkowe.

W Łodzi czynione są poważne przygotowania, ażeby w związku ze zmianą systemu zaopatrywania ludności w chleb i mąkę nie nastąpiły jakiegokolwiek nawet przejściowe trudności na tym odcinku. W tym celu już od pewnego czasu Państwowe Zakłady Zbożowe przygotowują rezerwy mąki i mąki. W sierpniu z 15 tysięcy ton przygotowanej do konsumpcji ilości przetworów zbożowych pozostała rezerwa 4 tysięcy ton. Praktyka dalszych miesięcy wykazała, że faktyczne zapotrzebowanie zarówno w Łodzi, jak i w okręgu łódzkim, obraca się w granicach 70 do 80 procent przygotowanych w tym czasie rezerw.

Z dniem 1 października zostały wprowadzone do obrotu różne gatunki mąki pszennej i żytniej. Ażeby dystrybucja tych artykułów odbywała się prawidłowo, na państwowych i spółdzielczych placówkach cięży obowiązek stworzenia rezerw w wysokości dwutygodniowego zapotrzebowania. Rezerwy mąki na 5-dniowe spożycie posiadać muszą i detaliści-piekarze. Kontrolę rynku przeprowadza czynnik społeczny. Ścisłemu nadzorowi podlegać będą zarówno obroty, jak i zaopatrzenie oraz przemiał. W Łodzi stała rezerwa mączna obracać się będzie w granicach od 5 do 6 tysięcy ton. Z tego „Spółtem” zamagazynuje 2 tysiące ton, PCH — 2 tysiące i PSS — tysiąc ton.

W dziedzinie zaopatrzenia ludności miejskiej w pieczywo coraz donioślejszą rolę odgrywać będzie spółdzielczość. Już dzisiaj w Łodzi Powiatowa Spółdzielnia Spożywców pokrywa 40 procent ogólnego wypieku chleba, zaopatrując jednocześnie w 65 procentach rynek łódzki w mąkę. Przewiduje się, że w najbliższym czasie zdolność produkcyjna piekarni PSS-u zostanie podniesiona NIEMAL W DWÓJNĄSOB. Związek szenie produkcji chleba dla zaopatrzenia miasta przez placówki spółdzielcze przyczyni się do usunięcia w zarodku każdej próby spekulantów w zaopatrzeniu miasta w pieczywo i mąkę.

Proces Cogle, Maciejewskiego i Eckersdorfa

W drugim dniu procesu Cogle, Maciejewskiego i Eckersdorfa, oskarżonych o sabotaż gospodarczy, obrona nadal podtrzymała swój wniosek o wyłączenie biegłego Kłopotowskiego, proponując na jego miejsce powołanie specjalistę — naukowca z Politechniki lub Uniwersytetu Łódzkiego.

Prokurator mjr. Sikorski oświadczył, iż nie widzi przeszkód w powołaniu nowego biegłego, gdyż Sądowi chodzi o ustalenie obiektywnej prawdy i o wykazanie w sposób najbardziej bezstronny opinii publicznej przestępstwa, dokonanego przez oskarżonych, które musi być napiętnowane.

Sąd, przychyliając się do wniosku stron, postanowił powołać 2-ch biegłych — w osobach inżyniera Gustawa Grunwalda oraz majstra tkackiego — Augustyniaka.

W związku z tym postanowieniem przewodniczący, płk. Ochnio zarządził przerwanie rozprawy do dnia 21 bm.

3500 kobiet na terenie naszego województwa

zostanie przygotowanych do zawodu

W dniu wczorajszym odbyła się w Łódzkiem Urzędzie Zatrudnienia konferencja, poświęcona sprawie zwiększenia zatrudnienia kobiet na terenie województwa łódzkiego. O ile w Łodzi przemysł włókienniczy zgłasza w tej chwili duże zapotrzebowanie na ręce robotnicze, to w prowincjonalnych ośrodkach województwa zaznacza się nadmiar wolnych rąk do pracy. Blisko 60 procent kobiet w ośrodkach miejskich województwa łódzkiego pozostaje bez pracy. Wynika to w pierwszym rzędzie z braku jakichkolwiek kwalifikacji zawodowych oraz faktu, że miasta prowincjonalne cierpią na brak placówek produkcyjnych. Plany wytwórcze poszczególnych Zarządów Centralnych Przemysłu brały pod uwagę głównie rozbudowanie zakładów pracy w Łodzi. Inne ośrodki miejskie województwa są słabo uprzemysłowione, stąd i nadmiar rąk robotniczych na rynku pracy. Aby temu zaradzić, opracowywane są obecnie plany przetrzeźnienia aktywności Centralnego Zarządu Przemysłu Konfekcyjnego a głównie jego Biura Nakładczego na ośrodki prowincjonalne. Po odpowiednim przeszkoleniu kobiet do pracy w konfekcji organizowane będą w wojew. łódzkim ośrodki produkcyjne oparte głównie o pracę chałupniczą kobiet. Siły zwolnione z produkcji chałupniczej konfekcyjnej, znajdują zatrudnienie w przedziałniach łódzkich, cierpiących na

brak sił roboczych. Poza tym Centrala Związku Spółdzielni Pracy, tworzyć będzie spółdzielcze, różnorodności ośrodki produkcyjne. Szkolenie kobiet do zawodu na terenie woj. łódzkiego przeprowadzać będzie w ramach akcji A-Z Wydział Szkoleniowy Ligi Kobiet. Najwięcej kobiet bez zatrudnienia przypada na Piotrków, Tomaszów, Radomsko, Zduńską Wolę. W tych ośrodkach w pierwszym rzędzie będą organizowane placówki wytwórcze. Przy tworzeniu spółdzielni pracy kobiet musi być uwzględniony moment racjonalnego zaopatrzenia placówek wytwórczych w surowiec. Toteż poza rozbudową wytwórczości konfekcyjnej stworzone będą ośrodki tkactwa, wikliniarstwa, zabawkarstwa, haftu i t. p. Przy ich organizowaniu brane będą pod uwagę możliwości surowcowe danego terenu oraz istniejące tam tradycje sztuki ludowej. Sprawa zatrudnienia kobiet jest aktualna nie tylko w większych skupiskach miejskich, ale również w małych osadach i miastach.

W 4-tym kwartale br. projektuje się zaktywizowanie dla produkcji 3.500 kobiet województwa łódzkiego. Prace przygotowawcze dla zrealizowania tego zamierzenia są w toku. Jako czynnik koordynujący doniosłą rolę odgrywa w tej akcji Urząd Zatrudnienia, uzgadniając działalność Ligi Kobiet, Centralnego Zarządu Odzieżowego oraz Centralnego Związku Spółdzielni Pracy.

Kronika Kalisza



KOMU WINSZUJEMY

Środa, dnia 20 października 1948 r.
Dziś: Ireny

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Komenda MO 16-62
Miejskie Pogotowie Ratunkowe i Straż
Pożarna 21-77.
Informacja telefoniczna (Biuro nu-
merów), podawanie dokładnego czasu
12-11.

Informacja pocztowa 14-07.
Informacja kolejowa 10-51.

DYŻURY APTEK

Dziś dyżuruje apteka mg. Chlebiń-
skiego, ul. Roli Żymierskiego 19 tel.
19 - 50.

Dyżury nocne lekarzy Ubezpieczalni
Społecznej tel. 20-14.

TEATR w środę nieczynny z powodu
generalnej próby.

KINA

BAŁTYK — „Timur i jego drużyna“
— Film produkcji radzieckiej.
Seanse o 16-tej 18-tej i 20-tej.

NAJLEPSZE FILMY RADZIECKIE NA
EKRAŃCH

KINA „WOLNOŚĆ“ I „STYLOWY“
W KALISZU

W ramach miesiąca pogłębienia przyja-
źni polsko - radzieckiej

20.10. i 21.10. film z życia artystów —
„DZIEWCZĘTA Z BALETU“. W ro-
lach głównych: W. Redina, W. Kazano-
wicz, O. Żyzniewa. Produkcja: „Len-
film“.

Godziny seansów: Kino „Stylowy“:
15.30, 17.30, 19.30. W niedzielę od 13.

Kino „Wolność“: 16, 18, 20; w nie-
dziele od 14. Kasy czynne od godziny
14-ej.

Komunikat Ligi Kobiet

Liga Kobiet w Kaliszu zawiadamia
wszystkie swoje członkinie, że w czwar-
tek, dnia 21 bm. o godz. 18-ej w Sali
Rzemieślników zostanie wygłoszony re-
ferat przez mgr. Myczkowską Zofię na
temat „Rola Partii Politycznej“.

LIGA KOBIEŃ

WYKRYCIE AFERY SKÓRZANEJ NA
WYBRZEŻU

Dużym sukcesem władz Ochrony Skarbo-
wej było wykrycie poważnej afery — syste-
macyjnego okradania magazynu i fabryki
Centrali Zbytu Przemysłu Skórzanego w
Tczewie.

Energiczne dochodzenia w tej sprawie
przyniosły sensacyjne wyniki. Okazało się,
że Józef Roszkowski, pracownik Rzemieś-
niczej Centrali Zaopatrzenia i Zbytu w
Gdańsku przy współudziale nigdzie nie
zatrudnionego Jana Rymkiewicza, nawią-
zał kontakt z pracownikami Zbytu Prze-
mysłu Skórzanego w Tczewie — Witalisem
Sorosiakiem i Feliksem Wądołowskim. Obaj
wymienieni pracownicy CZPS, mając do-
stęp do magazynów Centrali, stwarzali nad-
wyżki towarowe w ten sposób, że w prowa-
dzonych przez siebie księgach magazyno-
wych wpisywali mniejszą wagę skór otrzy-
mywanych z garbarni.

Sprawę, ze względu na jej szczególny
charakter, przekazano Komisji Specjalnej,
która w związku z tym dokonała szeregu
aresztowań.

Krwawy zbir hitlerowski skazany na karę śmierci

W dniu 18 bm. stanął przed Sądem
Okręgowym w Kaliszu znany na tere-
nie powiatu kaliskiego krwawy zbir
hitlerowski, były żandarm posterunku
w Cekowie, August Just.
Just z powodu swego okrucieństwa

był postrachem całej okolicy, znęcał się
nad Polakami, aresztując i katując lu-
dzi bez powodu, pałką, siekierą i widla-
mi. Zbrodniarz aresztował a następnie
zastrzelił Stasiaka z Goliszewa; aresztował
proboszcza z Przepolewa, Zasiń-

skiego, obrabował kościół w Przepole-
wie z kosztowności. Just pełnił swoją
podłą służbę żandarma niemieckiego od
1940 r. do końca okupacji.

W chwili następowania Armii Czer-
wonej, Just uciekł wraz z wojskami
niemieckimi i skrył się, znając język
polski, na Ziemiach Odzyskanych. W
marcu 1947 roku zateknił za rodzinny-
mi stronami, które go wykarmiły swo-
im chlebem i przybył do Kalisza. Tu
jednak Just został rozpoznany na dwor-
cu kaliskim przez mieszkańca wsi Ce-
ków, ob. Kaźmierskiego i został areszt-
owany, by obecnie odpowiadać przed
sądem za swe zbrodnie.

Sprawa krwawego zbira wzbudziła
duże zainteresowanie publiczności. Do
sprawy zostało powołanych 41 świad-
ków.

W wyniku rozprawy, która w całej
rociągniętości potwierdziła akt oskarżenia
Just został skazany na karę śmierci.

Nowe odmiany roślin
wyhodowano w wo. poznańskim

Dyrekcja Okręgu Poznańskiego Pań-
stwowych Zakładów Hodowli Roślin
wykazać się może wyhodowaniem no-
wych odmian zbóż, ziemniaków i traw.
Drogą selekcji przeprowadzanych w cią-
gu kilka lat, zdolano uzyskać dwie cen-
ne odmiany pszenicy, zimnotrwalej, wy-
sokopienniej i odpornej na choroby. No-
we odmiany pszenicy udostępni się rol-
nictwu już w przyszłym sezonie prac
siewnych.

Przekazane będą również do dyspozy-
cji rolnictwa nowe odmiany żyta i ow-
sa, nadające się szczególnie do uprawy
w drobno i średniorolnych gospodar-
stwach. Nowe odmiany zbóż odznaczają
się dużą sztywnością słomv.

Wyhodowano nadto 16 nowych od-
mian ziemniaków wysoko-skrobiowych
i chorobowo-odpornych. Podjęto prace
nad nowymi odmianami traw długolet-
nich o kilku odrostach, które pozwolą
na większy zbiór siana.

Produkcja maszyn rolniczych w Polsce
przekroczyła poziom przedwojenny

Rozwój gospodarczy wsi uzależ-
niony jest w poważnym stopniu od
jak najszybszego wprowadzenia me-
chanizacji pracy w rolnictwie. Nie-
odzownym warunkiem dla rozwoju
tej mechanizacji jest dostarczanie
rolnictwu wszelkiego rodzaju ma-
szyn i urządzeń rolniczych. W zwią-
zku z tym zagadnieniem Nacz. Dyr.
Centralnego Zarządu Przemysłu Me-
talowego inż. Lesz udzielił przedsta-
wicielowi PAP następujących infor-
macji na temat produkcji traktorów
i maszyn rolniczych.

Wartość ogólna produkcji maszyn i
narzędzi rolniczych, skupiona w pań-
stwowym przemyśle metalowym — wy-
nosi w roku bież. około 4-ch miliardów
złotych według cen obecnych.

Przed wojną wielkość produkcji ma-
szyn rolniczych ulegała poważnym wa-
haniom koniunkturalnym. Największa
była w 1928 roku, a w okresie kryzysu
w 1933 roku, spadła do 5 proc. poziomu
z 1928 roku. Przed samą wojną w
1938 roku produkcja maszyn rolniczych
wynosiła 21 tys. ton. Dzisiejsza produk-
cja jest o 20 procent wyższa od maksy-
malnej produkcji przedwojennej, a 2 i
pół razy wyższa, niż bezpośrednio przed
wojną.

Obecnie produkujemy przede wszy-
stkim maszyny do uprawy ziemi, jak
plugi konne i traktorowe, kultywatory,
brony zwykłe i sprzężynowe, obsypniki
i pielniki. Wytwarza się również siew-
niki do zbóż oraz siewniki do nawozów
sztucznych. Ta ostatnia pozycja jest
niezmiernie ważna, gdyż dostarczanie
rolnikom odpowiedniej ilości siewni-
ków do nawozów wpłynęło na podwyż-
szenie plonu. W roku bieżącym prze-
mysł metalowy wyprodukuje ich około
14 tysięcy sztuk, podczas gdy przed
wojną wyprodukowaliśmy 500 sztuk
rocznie.

Z maszyn do sprzętu ziemiopłodów wy-
rabiamy grabie sprzężajowe, kopaczki,
a ostatnio rozpoczęliśmy produkcję żni-
wiarek, nigdy dotąd w Polsce nie wy-
twarzanych.

Z maszyn do omlotu wytwarzamy:
śrutowniki i młocarnie, których wypu-
szczamy na rynek już kilka typów, a m.
inn. pcyteczną młocarnię czyszczącą.
Produkujemy również maszyny do czy-
szczenia i selekcji zboża, jak młynki,
wialnie, żmijki, triery itp.

Obecna produkcja maszyn rolniczych,
z wyjątkiem maszyn żniwnych, jak:
żniwiarki, snopowiązałki i kosiarki, cał-
kowicie zaspokaja potrzeby rynku. W

przyszłym roku rozpoczniemy seryjną
produkcję żniwiarek i wykonamy ich
około 500 sztuk, po czym stopniowo
zaczniemy również seryjną produkcję
snopowiązałek i kosiarek. Na razie im-
portujemy maszyny żniwne z Czechosło-
wacji.

W niektórych jednak asortymentach
maszyn rolniczych jesteśmy nie tylko
samowystarczalni, ale część możemy
eksportować. Do maszyn tych należą
przede wszystkim narzędzia do uprawy
rol konne i ciągnikowe, a także tarniki
i kopaczki. Eksportujemy je głównie do
krajów skandynawskich i bałkańskich.

W roku przyszłym nastąpi znaczny
wzrost produkcji narzędzi ciągniko-
wych i wielkich młocarni. Po raz pierw-
szy w Polsce produkować będziemy w
roku przyszłym oczyszczalnie do zbóż
oraz żniwiarki.

Cała sprzedaż maszyn rolniczych
przechodzi przez specjalne biuro sprze-
daży, podległe Centrali Handlowej
Przemysłu Metalowego. Dystrybucją
zajmują się również spółdzielcze cen-
trale rolnicze oraz zakłady własne Cen-
trali Handlowej Przemysłu Metalowego.
Takie placówki znajdują się już dość
gęsto w terenie. Rolnik ma również
możność nabycia maszyn rolniczych w
każdej blisko położonej od jego gospodar-
stwa fabryce.

Produkcja części — kończy inż. Lesz
— rozbudowana będzie poważnie w ro-
ku przyszłym, a ścisła współpraca Spół-
dzielczej Centrali Rolniczej z Biurem
Sprzedaży Maszyn Rolniczych zapewni
szybką obsługę wsi i umożliwi natych-
miastową naprawę zepsutej w terenie
maszyny.

Produkcja traktorów podjęta została
w Polsce przez Państwowe Zakłady In-
żynierii w Ursusie rok temu. Obecnie
wykonujemy 120 sztuk traktorów mie-
sięcznie. Niedługo już wykonamy ty-
sięczny traktor od chwili uruchomienia
produkcji. Plan na rok przyszły prze-
widuje wykonanie 2 tys. traktorów. Je-
dnak ilość ta nie wystarczy nam na po-
trzeby wsi w związku z intensywną
jej mechanizacją. Niedobór nasz na od-
cinku traktorów pokrywamy z importu
z Czechosłowacji. Tym niemniej wszel-
kimi siłami dążymy do podniesienia pro-
dukcji do 10-ciu tysięcy sztuk trakto-
rów rocznie. Wtedy nasz park traktoro-
wy będzie mógł być stale utrzymywany
na poziomie 70-ciu tysięcy pracujących
w terenie traktorów w ciągu najbliż-
szych lat.

Połączenie Tow. Uniwersytetów Ludowych
ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej

W Warszawie odbyła się ostatnio pod
przewodnictwem prezesa Zarządu Głównego
Tow. Uniwersytetów Ludowych,
konferencja prezesów zarządów wojewódzkich
Towarzystwa.

W konferencji uczestniczyli również
przedstawiciele Związku Samopomocy
Chłopskiej: prezes Zarządu Głównego
Stefan Ignar i kierownik działu kultu-
ralno - oświatowego ob. Piotrowski.

Po omówieniu aktualnych zagadnień
kulturalno-oświatowych na wsi, zebrani
działacze TUL uchwalili następującą
rezolucję:

„Prezesi zarządów wojewódzkich
Tow. Uniwersytetów Ludowych R.P.
apelują do Zarządu Głównego TUL —
R.P. i Zarządu Głównego Związku Sa-
mopomocy Chłopskiej o podjęcie sta-
rań w celu połączenia Tow. Uniwersy-
tetów Ludowych R.P. ze Związkiem Sa-
mopomocy Chłopskiej“.

Tribuna
wolności
ORGAN
K.C.
P.P.R.
TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

Wędrownika
na POLSCE

ODBUDOWA ZABYTKOWEGO RATUSZA
POZNAŃSKIEGO

Odbudowa zabytkowego ratusza poznań-
skiego postępuje naprzód. W ciągu bieżą-
cego roku odbudowano stalową konstrukcję
wieży Ratusza. W chwili obecnej podjęto
pracę nad pokryciem dachu blachą miedzia-
ną. Wieża uzupełniona będzie brakującą
przed wojną klatką schodową.

Specjalne schody prowadzą z parteru
przez pierwsze piętro do poziomu drugiego
piętra. Wyższe kondygnacje połączą schody
żelazne, ponadto na sam szczyt wieży do-
chodzić będzie winda, która pozwoli tury-
stom podziwiać z wieży panoramę miasta.

Wszystkie szczegóły dekoracyjne zostaną
przywrócone Ratuszowi w dawnej formie.
Całkowite wykończenie wieży przewidziane
jest jeszcze w tym roku kosztem 12 milio-
nów zł.

TEATRY

Państwowy Teatr Wojska Polskiego w Łodzi, ul. Jaracza 27. Dziś o godzinie 19.15 „Igraszki z diabłem”.

Państwowy Teatr Powszechny ul. 11-go Listopada 21 — tel. 150-36 Dziś o godzinie 19.15 „Nadzieja”

TEATR „SYRENA” Traugutta 1 Dziś o godz. 19.30 „PANI PREZESOWA”

Teatr Komedi Muzycznej „LUTNIA” Piotrkowska 243

Otwarcie sezonu 1948-49 — Dnia 20 października i dni następane o godzinie 19.15 „Piękna Helena” opera komyczna w 3-ach aktach (5 odsłonach) muzyka J. Offenbacha. Udział bierze 60 osób. Chór, balet, statyści, orkiestra.

Teatr „OSA” Zachodnia 43, tel. 140-09 Codziennie o 19.30, w niedziele i święta o 16 i 19.30 komedia muzyczna R. Stolz pt. „Pepina”.

CYRK Nr 2, Pl. Niepodległości

Nowy atrakcyjny program w dni powszednie godz. 19.30, sobota godz. 15.30 19.30, niedziela godz. 12.00, 15.30 i 19.30:

KINA

ADRIA — „Czarodziejskie ziarno” godz. 16, 18, 20, w niedz. 14 film dozwolony dla młodzieży

BALTYK — „Ostatni mohikanin” godz. 17, 19, 21, w niedz. 15 film dozwolony dla młodzieży

BAJKA — „Kurhan Małchowskich” godz. 18, 20, w niedz. 16 film dozwolony dla młodzieży

GDYNIA — „Program aktualności kraj. i zag. Nr 34” godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (dla młodzieży) — „Czarodziejskie ziarno” godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30

POLONIA — „Aktorka” godz. 17, 19, 21, w niedz. 15 film dozwolony dla młodzieży od lat 12

PRZEDWIOSNIE — „Panna bez posagu” godz. 18, 20, w niedz. 15 film dozwolony dla młodzieży od lat 12

ROBOTNIK — „Siedmiu śmiałych” godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30. film dla młodzieży dozwolony

REKORD — „Wielki przełom” godz. 18.30, 20.30, w niedz. 15.30 film dozwolony dla młodzieży

MUZA — „Wyspa skarbów” godz. 18, 20 w niedz. 16 film dozwolony dla młodzieży

ROMA — „Jasne lany” godz. 18 i 20, w niedz. 16 film dozwolony dla młodzieży od lat 14

STYLOWY — „Decyzja prof. Milasa” godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30. film dozwolony dla młodzieży

SWIT — „Wyspa bezimienna” godz. 18, 20, w niedz. 16 film dozwolony dla młodzieży

TECZA — „Przecucie” godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13 film dozwolony dla młodzieży

WISLA — „Na morskim szlaku” godz. 17, 19, 21, w niedz. 15 film dla młodzieży dozwolony

WŁÓKNIARZ — „Na morskim szlaku” godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30 film dozwolony dla młodzieży

WOLNOŚĆ — „Aktorka” godz. 16, 18, 20, w niedz. 14

ZACHĘTA — „Marsylianka” godz. 18.30, 20.30, w niedz. 16.30

Co usłyszymy przez radio

11.40 Audycja szkolna. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.04 Wiadom. połud. 12.10 „Kronika polityczno-gospodarcza”. 12.30 Koncert dla szkół, 13.30 PRZERWA. 14.30 (Ł) Z prasy, 14.35 (Ł) Fragmenty z koncertów instrumentalnych A. Dworzaka (płyty), 14.55 (Ł) Komunikaty, 15.05 (Ł) Na nutę krakowiaka (płyty), 15.20 (Ł) Pogadanka aktualna, 15.30 „Piosenki dziecięce i wiersze radzieckie” — audycja dla dzieci, 15.50 Muzyka lekka, 16.00 DZIENNIK, 16.30 Skrzynka techniczna, 16.45 „Gramy w szachy” — 17.00 „Pieśni Polski Ludowej”. 17.25 Muzyka popularna, 17.45 Pogadanka naukowa, 17.50 „Jak pielęgnować zdrowie w chacie wiejskiej”. 18.00 Koncert muzyki rosyjskiej, 18.35 „Uliczka klastorna” — 1 odc. powieści radiowej A. Kowalskiej. 19.00 Audycja dla wojska, 19.30 Kwadrans piosenek, 20.55 „Mówi Wystawa Ziemi Odzysk.” 21.00 Audycja Chopinowska, 21.40 „Litewska poezja walczy” 21.55 „Ciekawostki literackie”, 22.00 Muzyka taneczna, 22.45 (Ł) Koncert życzeń (część II), 22.58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka taneczna, 23.20 Program na jutro, 23.30 (Ł) Koncert życzeń (cz. III), 0.30 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

SPORT SPORT SPORT

„G. T. O.” odskoczną do rekordów świata

Półtora miliona obywateli radzieckich ubiegało się w tym roku o odznakę: „Gotów do pracy i obrony ZSRR”

Najszczytniejszą odznaką dla każdego sportowca Związku Radzieckiego jest odznaka „G.T.O.” — Gotów do pracy i obrony ZSRR. W roku bieżącym o odznakę ubiegało się dalsze 1,5 miliona obywateli radzieckich. Odznaka ta, ustanowiona z inicjatywy „Komsomolu” jeszcze w r. 1931 stała się podstawą rozwoju wychowania fizycznego wśród rzeszy pracowniczej na terenie całego kraju. Corocznie setki tysięcy sportowców ubiegają się o zdobycie odznaki „G.T.O.”, uwarunkowaną osiągnięciem przewidzianych regulami-

nem minimów dla poszczególnych stopni. Zdobyć odznakę stopnia I-go, w granicach wieku od 16—30 lat, wymaga wykonania szeregu norm obowiązkowych i dopełniających w różnych dziedzinach sportu. Do norm obowiązkowych należą: prawidłowe wykonanie 8 ćwiczeń gimnastycznych, przebiegnięcie 1.000 metrów w czasie nie gorszym, niż 3 min. 25 sek., bieg narciarski na dystansie 10 km w czasie co najmniej 1 godz. 5 min., przepłynięcie w dowolnym czasie 100 m oraz bieg w terenie z przeszkodami na dystansie 150 m w

czasie co najmniej 1 min. 30 sek. Normy dopełniające — według własnego wyboru — wykonują ubiegający się o odznakę w zależności od rodzaju sportu, jaki uprawiają. I tak: sprinterzy — bieg na łyżwach na dystansie 100 m, pływanie na 100 m w określonym czasie itp., ciężkoatleci — podnoszenie ciężarów itp.

Odznaka sportowa „G.T.O.” obliczona jest również dla młodzieży i składa się podobnie z egzaminów obowiązkowych: gimnastyka, bieg na przelaj, rzuty i biegi płaskie oraz z dopełniających (skoki, piłka ręczna, kolarstwo). Drugi stopień odznaki dostępny jest już dla bardziej zaawansowanych sportowców, a osiągnięcie przewidzianych minimów wymaga większej sprawności fizycznej i pewnego wyszkolenia technicznego w zakresie poszczególnych konkurencji.

Od chwili ustanowienia odznaki „Gotów do pracy i obrony ZSRR”, tj. w ciągu ostatnich 17 lat, ponad 20 milionów obywateli radzieckich osiągnęło wymagane minima i otrzymało odznakę „G.T.O.”. Warto nadmienić, że większość najlepszych obecnie sportowców radzieckich zaczynała swą karierę od zdobycia „G.T.O.”.

O krok od rekordu świata

Mistrz Polski w łucznictwie bije rekord Polski w Zgierzu

Na torach łuczniczych KS Boruta odbyły się mistrzostwa łucznicze Zgierza.

Pierwsze miejsce zajął Skrzypkowski Tadeusz (Boruta) zdobywając 1331 punktów. Na drugim miejscu uplasował się Elke (Boruta), a na trzecim — Podgórski (Boruta).

W konkurencji żeńskiej pierwsze miejsce zdobyła Kusinska Hanna (Boruta).

Na wyróżnienie zasługuje wynik mistrza Polski Skrzypkowskiego, który jest lepszy od rekordu Polski, uzyskanego w roku bieżącym przez tegoż zawodnika w Krakowie o 133 punkty, a gorszym od rekordu świata zaledwie o 45 punktów.

Na zakończenie zawodów odbyło się uroczyste rozdanie nagród. Zawody prowadził wizerowo ob. Góralski.

W niedzielę rozpoczyna się

Kołowrotek ligowy

ŁKS gra z Cracovią, Widzew z Tarnovią

Po dłuższej przerwie w niedzielę odbędą się spotkania piłkarskie o mistrzostwo Ligi Państwowej. W Łodzi ŁKS podejmować będzie Cracovię. W pierwszej rundzie łódzianie ulegli w Krakowie gościom 1:6. Sądymy, że tym razem ŁKS poprawa może wynik.

Cracovia ostatnio przechodzi spadek formy, z drugiej zaś, porażka w Łodzi pozbawiłaby ją prowadzenia w tabeli. Popycha łódzian w lidze nie jest pewna i punkty są im bardzo potrzebne. Z tych też względów niedzielny mecz zapowiada się interesująco i niewątpliwie zgromadzi tłumy zwolenników piłkarstwa.

Drugi zespół łódzki, Widzew udaje się w podróż do Tarnowia. Poprzedni mecz tych zespołów zakończył się wygraną Widzewa w stosunku 3:2. Czy uda się łódzianom powtórzyć wynik poprzedni — okaże najbliższa przyszłość.

Garbarnia stoczy walkę z Rymerem. Zespół krakowski będzie chciał pomścić klęskę 3:4 i zwyciężyć choćby w identycznym stosunku. Do tego samego będzie dążyła Legia w spotkaniu z kolejarzami poznańskimi. Również i

Warta w Poznaniu dążyć będzie za wszelką cenę do wygrania zawodów z Wisłą. Ta ostatnia nie przegrała ostatnio żadnego spotkania, a mając duże szanse na zdobycie tytułu mistrza Polski może powtórzyć wynik 5:2. Ruch z Polonią stołeczną wygrał 3:0. Nie jest wykluczone, że i w niedzielę zwycięży i to możliwe w wyższym stosunku. Polonia bytomska uległa AKS-owi 2:3. Faworytem spotkania jest zespół z Chorzowa.

O wejście do pierwszej ligi piłkarskiej odbędą się dalsze dwa mecze. Tym razem PTC zmierzy się w Częstochowie z tamtejszą Skrą, mając szanse na uzyskanie zaszczytnego wyniku. Radomiak u siebie podejmie Lechię, która dotychczas nie straciła ani jednego punktu.

Liga w C.S.R.

„Slavia” wciąż na czele

PRAGA (obst. wł.). — Spotkania piłkarskie o mistrzostwo Ligi Czechosłowackiej przyniosły następujące rezultaty: „Jednota” (Koszyce) — „Zbrojovka” (Zidenice) 3:1, „Teplice” (Sanov) — „Provaszka Bystrica” 2:3, „Sparta” — „Sleska Ostrava” 4:1, Zilina — Bohemians 2:2, „Victoria” (Pilzno) — Kladno 3:0. Spotkanie

„Bratislava” — „Slavia” zostało przerwane w drugiej połowie meczu (16 min.) przy stanie 2 : 1.

Na czele tabeli znajduje się w dalszym ciągu „Slavia” — 6 gier 11 pkt. przed Bohemians, Sparta i Trnava — po 7 gier, po 9 pkt. Na końcu tabeli znajdują się: 13) Zbrojovka (Zidenice) 7 gier, 3 pkt. i 14) Kladno — 7 gier 2 pkt.

O puchar ZSRR

C.D.K. 9. w finale

Wojskowi pokonali Dynamo 1:0

MOSKWA (obst. wł.). — 80 tysięcy widzów zgromadził na stadionie „Dynamo” w Moskwie powtórzony w poniedziałek półfinałowy mecz piłkarski o puchar ZSRR między drużyną CDKA i „Dynamo”. Jak wiadomo, niedzielne spotkanie obu tych drużyn zakończyło się wynikiem bezbramkowym, mimo półgodzinnej do gry.

W drugim spotkaniu zwyciężyła drużyna CDKA w stosunku 1:0, kwalifikując się tym samym do finału. Zwycięska bramka padła na krótko przed przerwą z rzutu karnego, egzekwowanego przez Demina.

Przeciwnikiem CDKA w finale będzie moskiewski „Spartak”. Mecz obu drużyn wyznaczony został na 24 bm.

Koszykarze ZSRR w Łodzi



Fragm. z meczu koszykarski męskiej ZSRR — Łódź. Pierwszy od prawej doskończył koszykarz radziecki Korkija obserwuje celny strzał Lisowa (trzeci od prawej).

Kto wejdzie do ligi?

Po ostatnim meczu o wejście do Ligi PZPN, w którym częstochowska „Skra” pokonała Szombierki (Chruszczów) 3:1 (1:1), sytuacja drugiego kandydata do Ligi jest nadal otwarta. W tabeli prowadzi bez straty punktu „Lechia” (Gdańsk) 6 gier — 12 pkt., przed „Szombierkami” 7 gier — 7 pkt., „Radomiakiem” 7 gier — 6 pkt., „Skrą” 6 gier — 6 pkt. i PTC.

Jak wynika z tabeli, drugim obok „Lechii” kandydatem są aż trzy drużyny.

W najbliższą niedzielę grają: w Częstochowie „Skra” z PTC (Pabianice), zaś w Radomiu „Radomiak” z „Lechią”.

Reorganizacja pracy administratorów domów z ramienia Zarządu Nieruchomości

Ostatnio przeprowadzono reorganizację pracy administratorów domów z ramienia Zarządu Nieruchomości. Poprzednio mieli oni pod swą pieczę ok. 100 domów. Każdy za swą funkcję otrzymywał wynagrodzenie w postaci procentu. Obecnie zaś są oni urzędnikami na stałej pensji i mają najwyżej po 30 domów pod swoim zarządem.

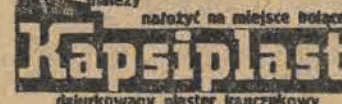
W związku z tym przewodniczący Centralnego Komitetu Koordynacji Pracy Komitetów Domowych tow. Edward Kowalski wystąpił jeszcze przed miesiącem do Dyrekcji Nieruchomości Miejskich z propozycją usta-

lenia współpracy między poszczególnymi Komitetami Domowymi, a administratorami w poszczególnych rejonach. Współpraca taka przyczyniłaby się w znacznej mierze do uregulowania szeregu spraw żywotnych dla mieszkańców Łodzi. Poza tym wspólne zebrania również miałyby charakter informacyjny — Komitety Domowe, współpracując z administracją miałyby większy wpływ na bieżące sprawy domowe, jak remonty, oświetlenie klatek schodowych i t. p.

Zarząd Nieruchomości nie powziął jeszcze decyzji w tej sprawie. (m)

Przy bólach

niecierpiących nerwowych bólów, podbrzusza, mięśni oraz przy nagłych stanach nadwrotności, stłuszczenia naczyń, należy na miejsce bólu



Kapsiplast

działający plaster kauczukowy

Produkcji Państw. Fabryki Jedn. Zakł. Przem. Farmaceut. w Warszawie

ŁADAC W APTEKACH I DROGIERIACH



TERPENTYNOWA PASTA DO OBUWIA

Erdal